

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli marszałka ZSRR W. Kulikowa

26 bm., I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

W toku spotkania, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek podkreślił m. in. że Układ Warszawski jest decydującym czynnikiem siły i mocy obronnej państw wspólnoty socjalistycznej, a jego Zjednoczone Siły Zbrojne stanowią ważny element pokoju i bezpieczeństwa w Europie, sprzyjają rozwojowi procesu odprężenia międzynarodowego.

W tym samym dniu premier Piotr Jaroszewicz przyjął marszałka ZSRR Wiktora Kulikowa.

Podczas pobytu w jednostkach wchodzących w skład Zjednoczonych Sił Zbrojnych, marszałek W. Kulikow zapoznał się m. in. z systemem i stanem szkolenia bojowego i gotowości bojowej tych jednostek, z organizacją i pracą sztabów operacyjnych oraz niektórymi obiektami i instytucjami o znaczeniu obronnym.

Naczelnym dowódcą ZSZ wysoko ocenili zwartość moralno-polityczną i poziom wyszkolenia kadry i żołnierzy oraz gotowość bojową tych jednostek.

Minister obrony narodowej PRL — gen. armii Wojciech Jaruzelski — wspólnie z naczelnym dowódcą ZSZ marszałkiem Wiktorem Kulikowem omówili istotne zagadnienia stanowiące przedmiot wspólnego zainteresowania.

26 bm. zakończyła się kilkudniowa wizyta w Polsce marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

Gena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 20 (10285)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 27, niedziela 28 stycznia 1979 r.

Memorandum Międzynarodowego

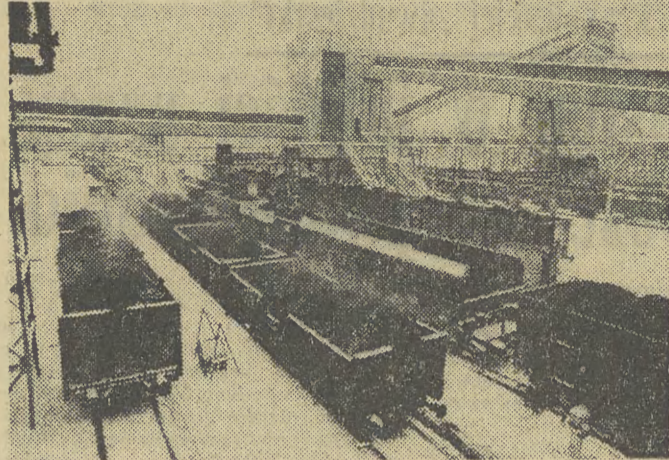
Komitetu Oświęcimskiego

BONN

W memorandum opublikowanym 26 bm. w Bonn Międzynarodowy Komitet Oświęcimski domaga się, aby ściganie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości nigdy nie uległo przedawnieniu. Memorandum uzyskało poparcie 90 międzynarodowych organizacji byłych uczestników ruchu oporu.

Komitet z okazji 34. rocznicy wyzwolenia Oświęcimia zappetował do rządu niemieckiego, aby ratyfikował konwencje przyjęte przez ONZ o nieprzedawnianiu ścigania tego rodzaju zbrodni.

Sił polityczne Republiki Federalnej — stwierdza się w memorandum — powinny uczynić wszystko, aby w RFN nie doszło do wprowadzenia zasady przedawnienia wobec ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. Zgodnie z obowiązującym obecnie w RFN ustawodawstwem zasada ta ma wejść w życie z dniem 31 grudnia br.



Groźba przewrotu wojskowego w Iranie

TEHERAN

Co najmniej 25 osób zginęło 25 bm. w Teheranie. Wojsko otworzyło bowiem ogień do tłumów demonstrujących (w śródmieściu i w kilku innych dzielnicach stolicy) przeciwko rządowi Szapura Bachtijara.

Jak podaje agencja TASS, poprzez rząd Szapura Bachtijara i dowództwo sił zbrojnych Iranu Stany Zjednoczone starają się nie dopuścić do powrotu z emigracji przywódcy opozycji irańskiej Ajatollaha Chomeiniego. Jak wiadomo, armia irańska zablokowała lotniska irańskie, a przebywający w Paryżu Chomeini oświadczył, że przekłada termin swego powrotu do Teheranu na niedzielę. Z kolei w prasie amerykańskiej pojawiły się jawne pogłoski, że jeśli Chomeini wróci do Iranu, to dojdzie tam do przewrotu wojskowego.

Specjalny wysłannik PAP R. Piekarowicz informuje:

Dwa polskie samoloty czarterowe „I-18” i samolot „Swissair” jako jedyne wystartowały w ciągu ostatnich 48 godzin z lotniska w Teheranie, w zasadzie zamkniętego od wtorku aż do niedzieli wskutek strajku pracowników obsługi naziemnej i decyzji władz.

Polskie samoloty zabrały w czwartek do kraju 210 polskich specjalistów, pracujących przy budowie lub obsłudze różnych obiektów gospodarczych w Iranie.

Prace przy tych obiektach zawieszono na prośbę inwestorów.

Na ewakuację z Iranu czeka jeszcze ok. 300 specjalistów polskich. Prawie wszyscy przebywają w Teheranie pod opieką ambasady PRL i biura rady handlowego. Placówki polskie są też w stałym kontakcie z ekspertami, którzy z różnych powodów pozostali w terenie. Wszyscy Polacy w Iranie są zdrowi i cali.

Zadrosć nie zna wieku

LONDYN

Na karę 18 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania wyroku, ze względu na wiek obwinionej, skazał sąd londyński 73-letnią Georginę Maxwell. Stała ona pod zarzutem wynajęcia bandy opryszków, aby sprawiła imie młodszemu od niej kochankowi, który ją opuścił dla młodszej nieko kobiety. Panią Maxwell łacył od 1966 r. romans z 48-letnim Tony Nicholsonem, który w końcu doszedł do wniosku, iż nie tworzy z panią Maxwell zbyt dobrej pary. Staruszka wyasygnowała na cele wendetty 5 tys. dolarów. Ciężko pobity Nicholson trafił w rezultacie do szpitala.

Wystąpienie delegata Polski w Komitecie Rozbrojeniowym

GENEWA

W Genewie odbyło się w piątek kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Rozbrojeniowego z udziałem przedstawicieli 39 państw.

Zabierając głos w debacie generalnej amb. Bogumił Sujka

przedstawił stanowisko Polski w odniesieniu do problematyki rozbrojeniowej. Podkreślił on, że umocnienie procesu odprężenia to najpilniejsze obecnie zadanie. Polska przywiązuje więc wielką wagę do radziecko-amerykańskich rokowań SALT II w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Porozumienie SALT II wpłynęłoby na obniżenie stopnia konfrontacji militarnej, tworząc bardziej sprzyjający klimat dla postępu rokowań w innych dziedzinach.

Niedawna Deklaracja Państw-Stron Układu Warszawskiego wytyczyła realistyczny, rzeczowy, rzetelny kierunek działań na rzecz odprężenia militarne.

Ogromne znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojenia mają inicjatywy Polski, a przede wszystkim przedstawiona w ONZ Deklaracja w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju, uchwalona następnie olbrzymią większością głosów.

Włoska Partia Komunistyczna wycofała w piątek swe poparcie dla chadeckiego rządu Giulio Andreottiego. Tym samym we Włoszech rozpoczął się kryzys rządowy. Oczekuje

ZE ŚWIATA

się, że premier Andreotti poda się do dymisji na początku przyszłego tygodnia.

26 BM. zakończyło się w Moskwie XX. sesję Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG. Zatwierdzono główne kierunki współpracy państw RWPG w dziedzinie nauki i techniki.

DELEGACJA

partyjno-państwowa z Edwardem Gierkiem złoży wizytę w Bułgarii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, w najbliższych dniach złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Ludowej Republice Bułgarii delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzecypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka.

Polsko-kubańskie rozmowy plenarne

Jak już informowaliśmy — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL 26 bm. przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Kuby — Isidoro Malmierca.

26 bm. przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński — przyjął w Belwederze ministra Isidoro Malmierca.

Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, były zagadnienia dalszego, wszechstronnego rozwoju polsko-kubańskiej współpracy.

Ministra Isidoro Malmierca przyjął również 26 bm. premier Piotr Jaroszewicz.

Po południu rozpoczęły się w MSZ polsko-kubańskie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych

obu krajów — Isidoro Malmierca i Emil Wojtaszek.

II Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego

29 bm., zgodnie z propozycją I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR z ub. r., kreślącymi kierunki rozwoju samorządu robotniczego, odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego.

Zmarł Nelson Rockefeller

NOWY JORK
W Nowym Jorku zmarł dziś w nocy na atak serca w wieku 70 lat były wiceprezydent USA w latach 1951—57, Nelson Rockefeller.

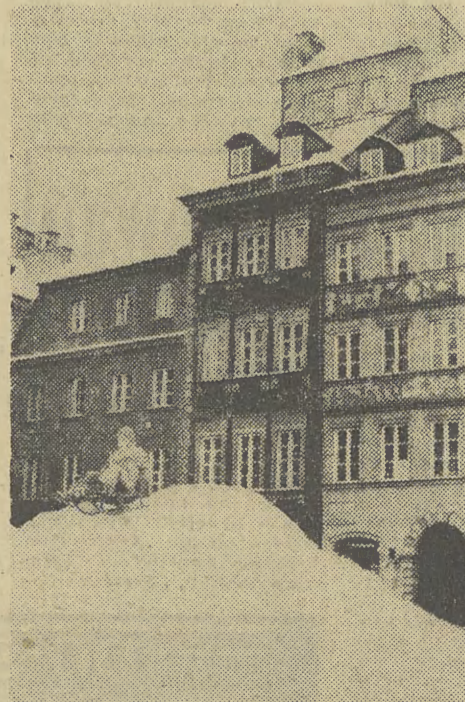
A. Gromyko zakończył wizytę we Włoszech

W piątek po zakończeniu oficjalnej wizyty we Włoszech, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriej Gromyko udał się z Rzymu w drogę powrotną do kraju.

Wstrząsy podziemne w Meksyku

Według doniesień z Meksyku, w piątek po południu zarejestrowano tam po raz trzeci w tym dniu wstrząsy podziemne, m.in. również w stolicy kraju. Agencja prasowa nie podaje bliższych szczegółów.

Po ostatnich opadach śniegu Rynek Starego Miasta w Warszawie zamienił się w... górke szaneczkową dla dzieci. Oddaje sprawiedliwość stołecznym służbom porządkowym, ulice mają już czarna nawierzchnie, a przymy śniegu z chodników sukcesywnie wywożone są do Wisły.



Fot. JADWIGA RUBIS

DLA STAREGO KRAKOWA

Mali podopieczni PAŃSTWOWEGO PRZEDSZKOLA NR 18, przejeżdżając z wychowawcami o inicjatywie społecznej na odnowę zabytków Krakowa, też zapagnęli mieć swój udział w dawkach na ten piękny cel. W rezultacie — 120 dzieci uzbierało z własnych, drobnych oszczędności ok. 500 złotych. Ich wrzuceniem do skarbonki na Rynku Gł. zajęły się „staruszki”. Spora grupa 5—6-latków przywiózł z siedziby przedszkola przy ul. Duchackiej w rejonie al. 29 Listopada do Śródmieścia autobusu specjalnie załatwioną na tę okazję przez opiekunów i rodziców. Emocja była duża, a pożytek też się liczy. (Z)

Zanim 8. Biennale Grafiki otworzy swe podwoje

W Krakowie, latem ubiegłego roku, odbyło się siódme już Międzynarodowe Biennale Grafiki. Upłynęło sporo czasu od rozdania nagród (przypomnijmy, iż jury przyznało Grand Prix 7 MBG polskiemu grafikowi — Władysławowi Winięckiemu) i zamknięcia wszystkich wystaw związanych z Biennale — przyszedł czas na podsumowanie jego sukcesów i mankamentów, którego dokonał wczoraj na posiedzeniu ustępowego Komitetu Organizacyjnego jego przewodniczący Andrzej Pietsch.

Wyrok sądowy w procesie czarownicy

Przed sądem w stolicy Kenii, Nairobi, stanęły dwie czarownice pod zarzutem doprowadzenia swą mocą tajemną młodego człowieka do impotencji. Sąd skazał czarownice na karę grzywny z zamianą w razie jej nieściągalności na 6 miesięcy więzienia. Wydając wyrok sędzia oświadczył, iż wszyscy, którzy praktykują czary, są niebezpieczni dla otoczenia.

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Rano miejscami mgły i zamglenia. Wiatry z kierunków południowych i południowo-zachodnich, prędkość 4—8 m/sk. Temperatura dniami od minus 1 do plus 2 st. C. Minimalna nocą od minus 4 do minus 8 st. C. Przewidywane spadki do minus 12 st. C. Drogi śliskie. (W)

(Dokończenie na str. 2)

Kroki zdaleka

Każdego dnia — pismo tygodnik „Spiegel” — popelnia w RFN samobójstwo średnio 38 osób. W 1977 roku odebrało sobie życie 13.920 obywateli.

W Nowym Jorku grupa przemysłowców i specjalistów francuskich, zachodniemieckich i amerykańskich powołała do życia pierwsze wielonarodowe konsorcjum w dziedzinie wykorzystania energii słonecznej.

Sąd w Saint Quentin (Francja) skazał meczynę na 3 dni aresztu i zapłacenie 500 franków na konto towarzystwa ochrony zwierząt za zastrzeżenie psa, ponieważ zagryzł na kure.

Wczoraj dokonano napadu na filię banku Mitsubishi w Osace (Japonia). Dwaj uzbrojeni meczyni otworzyli ogień i zranili 5 osób: dwóch policjantów i trzech urzędników — po czym wzięli 35 zakładników. Żądają okupu 50 mln jenów (około 250 tysięcy dolarów). Bank otoczyło natychmiast 40 wozów policyjnych.

Nagrody m. Krakowa za 1978 r.

Zakład Koksowniczy HiL-u
mniej uciążliwy dla środowiska

Wśród pięciu nagród miasta Krakowa, przyznanych za wdrażanie osiągnięć w dziedzinie nauki i techniki w 1978 r., znajduje się „Opracowanie technologii i wdrożenie do eksploatacji instalacji do biochemicznego oczyszczania ścieków koksowniczych metodą fenolowego osadu czynnego”. Autorami pracy są: mgr Ignacy Warkowski, doc. dr Julian Grudzień, mgr inż. Zygmunta Olecki, doc. dr inż. Edward Gańca, mgr inż. Zygmunta Steinmetz i Włodzimierz Kaleta.

Stosowanie w Zakładzie Koksowniczym i amoniakalnych w procesie gaszenia koksu powoduje emisję do atmosfery toksycznych substancji chemicznych. Są to związki organiczne, fenole, amoniaki, rodanki, cyjanki, smoły i oleje. Kondensacja oparów tych związków, a zwłaszcza fenoli, dostaje się do wód gruntowych oraz Wisły, powodując skażenie tych ścieków.

Badania zespołu naukowców doprowadziły do opracowania nowej technologii oczyszczania ścieków i przygotowania dokumentacji technicznej. Wybudowana została kosztym 140 mln zł instalacja przemysłowa. Projekt sprawdził się lepiej niż nawet zakładano. Poważnie zmniejszona została emisja szkodliwych związków, a trzeba dodać, że Zakład Koksowniczy „produkuje” około 4800 t na dobę ścieków poprodukcyjnych. Obliczono także efekt wdrożenia, który wynosi 175 mln zł rocznie. Opracowanie zagadnienia uzyskało pozytywne opinie naukowców z Politechniki Ślą-

kiej, Politechniki Krakowskiej i AGH.

W konsekwencji znacznie zostało ograniczone przedostawanie się niektórych zanieczyszczeń ze skroplin oparów wież gaśniczych koksu do wód powierzchniowych i Wisły. Ma to niebagatelne znaczenie dla Krakowa. (ja)

Z obrad przedstawicieli krakowskiej „dwudziestki”

O dalszy postęp w jakości pracy i efektywności gospodarowania

Celem podsumowania ubiegłorocznych wyników produkcyjnych i ustalenia kierunków działania na bieżący rok — zwołali się wczoraj w Hucie Aluminium w Skawinie przedstawiciele 20 największych zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych naszego miasta i województwa, znajdujących się pod bezpośrednim patronatem KK PZPR.

Obradom przewodniczył z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski. Obecni byli m.in.: inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Waldemar Gaska i kierownik Wydziału Ekonomicznego KK PZPR Tadeusz Nowicki.

Sekretarz KK PZPR Henryk Michalski dokonał oceny wyników uzyskanych w ub. roku i przedstawił wezwole zadania oraz problemy stojące przed krakowskim przemysłem. Mówca poinformował, że plan techniczno-ekonomiczny sprzedaży wyrobów, wykonany został ogółem w 100,3 proc., w tym na zaopatrzenie rynku w 101,1 proc.

Do bardzo cennych inicjatyw zaliczyć należy m.in. zwiększenie produkcji towarów rynkowych. Największy dodatkowy wzrost produkcji osiągnęły: Zakłady Futrzarskie (ponad 40 mln zł), Polleña-Miraculum (25 mln zł), ZPC „Wawel” (10 mln zł), ZPO „Wistula” (ponad 7 mln zł), „Armatura” (5 mln zł), Kombinat HiL (5 mln zł) oraz — co

R. Romaniewicz
wojewodą legnickim

Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy powołał na stanowisko wojewody legnickiego Ryszarda Romaniewicza, dotychczasowego sekretarza KW PZPR w Legnicy.

26 BM. zakończyło się w Warszawie III Międzynarodowe Spotkanie UNISIST — realizowanego w ramach UNESCO programu informacji naukowej i technologicznej Narodów Zjednoczonych.

Z KRAJU

NA ZAPROSZENIE przewodniczącego polsko-francuskiej grupy parlamentarnej 26 bm. przybyła z wizytą oficjalną do naszego kraju delegacja Francusko-Polskiej Grupy Przyjaźni w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francuskiej. Na czele delegacji stoi i zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, przewodniczący Francusko-Polskiej Grupy Przyjaźni, Rene La Combe.

rowane na wyrównanie równowagi między siłą nabywcza społeczeństwa, a podażą rynkowych towarów. Mówca zwrócił uwagę na konieczność właściwego, zdyscyplinowanego gospodarowania funduszem plac dla osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych, ekonomicznych, społecznych, wychowawczych. Podkreślił konieczność wykorzystania wszelkich możliwości dla pełnego i rytmicznego wykonywania zadań, poprawy jakości wyrobów, niezbędności zwiększenia zaangażowania, śmiałych inicjatyw, zacieśnienia współpracy i wzajemnej pomocy między zakładami, lepszego gospodarowania kadrami, kontroli i odpowiedzialności w procesie realizacji przyjętych planów.

Wiele mówi się na temat niedoborów energii elektrycznej. Obliczono jednakże, że nie były one tak uciążliwe, aby w okresie ich występowania można było właśnie w tym doszukiwać się tak znacznego, jak odnotowano, spadku produkcji. Jest to sygnałem do rozwinięcia odpowiednich przedsięwzięć, zapobiegających podobnym zjawiskom, poprzez m.in. bardziej elastyczne, wariantowe ustalanie planów produkcyjnych, rodzajów i asortymentów wyrobów.

Sekretarz KK PZPR H. Michalski wiele uwagi poświęcił sprawom warunków pracy, zdrowotnych i socjalnych załóg. Po dyskusji, której uczestnicy poruszyli problemy produkcji, zwłaszcza rynkowej, zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski. Podziękował on założom za ubiegłoroczną pracę. Stwierdził, że najważniejszym tegorocznym problemem będą starania skie-

W sprawie rodzin zastępczych ■ Zadania Komitetu ds. Rynku Wewnętrznego ■ Rozwój fabryk domów

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — 26 stycznia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rodzin zastępczych, wniesiony przez ministra oświaty i wychowania. Dokument wskazuje na wysoką ran-

gę społeczną tej stosowanej w latach siedemdziesiątych i sprawowanej w praktyce formy opieki całonocnej nad dzieckiem osieroconym lub pozbawionym opieki rodziców.

Zawarte w nim postanowienia przewidują m.in. podwyższenie stawki pomocy państwa na jedno dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej. Ponadto, dzieciom umieszczonym w rodzinach zastępczych, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej na skutek wypadków losowych, może być przyznana dodatkowa pomoc pieniężna.

Prezydium Rządu, aprobując wstępnie założenia i główne propozycje rozważań zawarte w dokumencie postanowiło przedstawić je członkom Rady do Spraw Rodziny, z prośbą o opinię.

Na posiedzeniu przewodniczący Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów złożył sprawozdanie z działalności tego organu w 1978 r. oraz przedstawił plan pracy Komitetu na rok bieżący.

Prezydium Rządu oceniło pozytywnie dotychczasową działalność Komitetu.

Edward Lutezyn
zdoł „Brazową szpilkę”

26 bm. w redakcji tygodnika „Szpilki” wręczono nagrody laureatom konkursu „Złota szpilka 1978”.

W dziale rysunku humorystycznego „Złota szpilka” otrzymał Janusz Stanny, „Srebrną szpilkę” Edmund Mańczak, a „Brazową szpilkę” Edward Lutezyn.

Z SALI KONCERTOWEJ

Pamięci Jana Maklakiewicza

Jakże szybko zapominamy... Zaledwie lat dwadzieścia pięć mija od śmierci Jana Maklakiewicza — kompozytora, który za swego życia był tak bardzo znaczącą osobistością twórczą w naszym życiu muzycznym — a już nazwiska jego nawet nie wymienia wydany niedawno leksykon przewodnik koncertowy... No, bo i rzeczywiście: muzyki Maklakiewicza nie wykonuje się dziś prawie zupełnie, więc po co jego osoba ma niepotrzebnie zajmować miejsce na kartach przewodnika...

A tymczasem — warto czasami coś wybrać z pekatej teki kompozytorskiej spuszczony, jak po sobie pozostawił J. Maklakiewicz (a są tam symfonie, balety, kantaty, poematy, pieśni, koncerty instrumentalne, msze...) — i posłuchać, choćby dla konfrontacji: jak pisano u nas przed kilkudziesięcioletniemi (i to przed ludziami podobnymi) — a jak się tego słucha dzisiaj.

W prasie włoskiej, a także i wielu innych krajów, ukazało się sporo nowych publikacji na temat papieża Jana Pawła II. Raz, z racji jego pierwszej podróży z zagranicznej do Meksyku, dwa, z okazji pierwszych stu dni wodowania przez niego Stolicą Apostolską. Z wszystkich tych publikacji wynika, iż pierwszy niewłoski papież od 455 lat wniósł „ciepło i pewien osobisty styl do watykańskich urzędów i rezydencji”. — Sto dni jakie minęły od wyboru Jana Pawła II wykazały, że nowy papież jest właśnie takim człowiekiem, jakiego pragnęli kardynałowie, a może nawet jeszcze „kimś więcej” — zauważa agencja UPI.

Toteż na chwale Filharmonii Krakowskiej zapisać trzeba, że swój wczorajszy — piątkowy — wieczór symfoniczny poświęcił w całości Janowi Maklakiewiczowi, w ówczesnym jego śmiertelnym — bo przecież Maklakiewicz był właśnie wodzem naszej Filharmonii, jako drugi — po Łatoszewskim — dyryktor, w latach 1945—47.

W prasie włoskiej, a także i wielu innych krajów, ukazało się sporo nowych publikacji na temat papieża Jana Pawła II. Raz, z racji jego pierwszej podróży z zagranicznej do Meksyku, dwa, z okazji pierwszych stu dni wodowania przez niego Stolicą Apostolską. Z wszystkich tych publikacji wynika, iż pierwszy niewłoski papież od 455 lat wniósł „ciepło i pewien osobisty styl do watykańskich urzędów i rezydencji”. — Sto dni jakie minęły od wyboru Jana Pawła II wykazały, że nowy papież jest właśnie takim człowiekiem, jakiego pragnęli kardynałowie, a może nawet jeszcze „kimś więcej” — zauważa agencja UPI.

Za pulpitem kapelmistrzowski stanął wczoraj Kazimierz Wilkomirski, muzyk wszechstronny i wiele zasłużony — a niedługo przysiężnik Maklakiewicza. — Na program wieczoru trafnie wybrano trzy kompozycje: „Grunwald”, napisany w latach minionej wojny muzyczny poemat ku chwale zwycięskiego polskiego oręża, Koncert wiolonczelowy (którego pierwszym solowym wykonawcą był przed pięćdziesięcioletniemi laty właśnie Kazimierz Wilkomirski — i II symfonia „Święty Boże”, z sołem barytonowym i chórami.

W Iranie nadchodzą dni nowej konfrontacji, tym razem pomiędzy legalnie sprawującym władzę rządem premiera Bachtijara a przywódcą opozycji szyickiej — Chomeinim. Wojsko opowiada się za Bachtijarem, wprowadzono stan wyjątkowy. Postępuje „deszachtacja” Iranu, ale czas walki o zmiany w tym kraju jeszcze się nie skończył. (m-tz)

Kazimierz Wilkomirski kierował wykonaniem trzech tych utworów doświadczoną ręką kapelmistrzowską, z wyraźnym osobistym zaangażowaniem emocjonalnym. W koncercie wiolonczelowym solo grał — z kulturą wykonawczą — Witold Herman. Bardzo dobrze śpiewały chóry w „Święty Boże”, na ile których pięknie rozbrzmiewał głos Adama Szybrowskiego.

Interesujący wieczór muzyczny odbył się w minioną środę w Klubie SPAM: młoda pianistka z Warszawy, Joanna Trzeciak, wystąpiła z recitale, w którym — obok utworów Beethovena i Chopina — znalazły się rzadko grywane „Wizje ulotne” Prokofiewa i etudy-obrazy Rachmaninowa. Joanna Trzeciak — która po studiach u Zb. Dzwieckiego i J. Ekiara kształciła się w Konserwatorium Moskiewskim pod kierunkiem znakomitego pianisty i pedagoga Lwa Właseni, w swym recitalu wykazywała wysokie umiejętności pianistyczne, a przede wszystkim: bardzo dobre wczucie się w ducha i styl muzyki rosyjskiej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na temat wykozystania zdolności produkcyjnych w wytwórniach elementów wielkowymiarowych, czyli w tzw. fabrykach domów, na ile przyjętej w budownictwie mieszkaniowym polityki technologicznej.

Dla zapewnienia sprawnej budowy linii kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice”, pozwalającej na rozpoczęcie jej eksploatacji w końcu 1979 r. Prezydium Rządu postanowiło powołać pełnomocnika Rządu do tych spraw.



Podgórze i Myślenice
najlepsze

w konkursie „Wiosna-78”

Rozstrzygnięto konkurs Wiosna-78, zorganizowany z inicjatywy władz miasta a mający na celu uporządkowanie wyglądu województwa miejskiego. Konkurs — przeprowadzany po raz siódmy — był podzielony na dwa etapy. Pierwszy polegał na oczyszczeniu ulic i placów ze skutków zimy i został zamknięty 15 maja 78, drugi — główny — obejmował siedem zadań, jak np. wyburzenia starych budynków, odnawianie elewacji, zakładanie zieleni i placów zabaw itd.

Osobno oceniano miasto Kraków i osobno miasto województwa. W kategorii dzielnic największą ilość punktów zdobyło Podgórze, które otrzymało I miejsce i 800 tys. zł nagrody. Miejsce drugie zajęła Krowczyca, której przyznano 600 tys. zł. W kategorii miast najlepsze były Myślenice (500 tys.) a następnie miejsca zajęły Wieliczka (300 tys.), Niepołomice (250 tys.) i Słomniki (150 tys.).

Ponieważ konkurs miał na celu zachęcenie gospodarzy miast do większych starań w zakresie wyglądu naszego województwa, rezultaty nie ograniczają się tylko do przyznania punktów i nagród. Na całej akcji zyskujemy wszyscy, bo przecież przyjemniej jest mieszkać w ładnej, zadbanej dzielnicy czy mieście. Jesienne objawy Komisji konkursowej uwiaryściły rzecz jasna wiele zadań na rok bieżący, ciągle zbyt wiele jest miejsc zagroonych, ich wygląd wpływa ujemnie na estetykę otoczenia. (ag)

150 ton wyrobów dziennie
od skawinińskiego producenta

Skawinińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych zamknęły ubiegły rok pomyślnymi efektami produkcyjnymi i gospodarczymi.

Na wczorajszym posiedzeniu KSR przyjęto program działania przewidujący zwiększenie w porównaniu z 1978 r. wartości produkcji o 8 proc., planu rzeczowego, liczonego w tonażu wyrobów o 10 proc. Wzrosną więc dostawy na rynek: makaronów, herbatników, słonych paluszków, ekstraktów kawy zbożowej i naturalnej, a zwłaszcza bardzo znacznie cukierniczego pieczywa tzw. obławianego.

Dla usprawnienia zaopatrzenia krakowskich sklepów Zakłady nawiązały kontakt ze skawinińską placówką PKS, która bezpośrednio zajmuje się przewozem towarów do naszego miasta.

W tym roku załoga otrzymała stołówek, ośrodek zdrowia, kontynuowana będzie budowa robotniczego hotelu. (bp)

Co słysząc?

W Nowym Jorku producenci filmu „Król rock and rolla” o Elvisie Presleju rozpoczęli przegląd kandydatów do głównej roli. W ciągu 7 godzin przez scenę przewinęło się 86 młodych Amerykanów ubranych i uczesanych jak Elvis Presley. Ich sylwetki zostały zarejestrowane na taśmie video.

8. Biennale Grafiki

(Dokończenie ze str. 1) tyka Jerzego Madeyskiego: „Moim zdaniem MBG powinno spełniać 4 funkcje: informacyjną, popularyzatorską, wartościującą i lansującą. Tej ostatniej, bardzo ważnej, krakowskie Biennale nie spełniło. Mimo, iż jest już na tyle silne, że może sobie przeciw pozwolić na lansowanie nowych tendencji. Wydaje mi się również, że kolejnemu Biennale powinna towarzyszyć przeglądowa wystawa polskiej grafiki, poczynając od Pankiewicza i Skoczylasa (malarzy-grafików) aż do współczesności”.

Jakie będzie 8. Biennale? Prezentujące uznane już kierunki, lansujące awangardę, czy też znajdzie sobie inną formułę? Zobaczymy latem przyszłego roku. (es)

OD NIEDZIELI

Trwające już siódmy rok amerykańsko-radzieckie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych SALT-II (dotyczą broni rakietowo-jądrowej, systemów antyrakietowych, różnych typów bombowców strategicznych, atomowych okrętów podwodnych i systemów ich zwalczania) miały się zakończyć — zgodnie z przewidywaniami — jeszcze w styczniu br. po czym przywódcy obu krajów planowali spotkanie w Waszyngtonie, aby dokonać tam ostatecznej ceremonii podpisania dokumentów końcowych i nadania im tym samym najwyższej rangi. Porozumienia dotąd jednak nie osiągnięto. „Rokowania SALT” bowiem — jak zauważa specjalny korespondent „Time” — są najbardziej skomplikowanym i trudnym tematem rozmów ściśle technicznych podejmowanych kiedykolwiek przez człowieka. Obejmują one nieskończoną liczbę kombinacji metod niszczenia, przy czym wszystkie muszą być zdefiniowane i ujęte w konkretne koncepcje zanim negocjatorzy w ogóle pomyślą o formułach ograniczających je. Tylko nieliczni ludzie są ekspertami w tych sprawach, a i oni czasem — ze zdumieniem stwierdzają, że o pewnych rzeczach nie wiedzą.”

O rokowaniach SALT-II kilkakrotnie już mówiliśmy, ja-

koby znajdowały się w końcowej fazie. Przed rokiem prezydent Carter złożył oświadczenie, iż porozumienie znajduje się „w zasięgu ręki”. Niestety, nie znalazło się, podobnie zresztą jak i w 1976 roku, kiedy to sekretarz stanu Kissinger stwierdzał, że rokowania są już w 95 proc. gotowe. I rzeczywiście były, ale do ich zakończenia zabrakło owoch 5 proc., które — jak się okaza-

smenów, którym przyjdzie w niedalekiej przyszłości ratyfikować dokumenty SALT. Powstało w związku z tym cały szereg różnych organizacji grupujących bądź to oponentów, bądź zwolenników tego układu. Jest więc ugrupowanie „Amerykanów na rzecz SALT-II”, ale także i „Komisja Obcych Zagrożeń” zrzeszająca 162 członków, a inspirowana przez kilką osobistości z poprzednich administracji typu Dean Rusk — były sekretarz stanu, Douglas Dillon — były minister skarbu, czy Paul Nitze — zastępca ministra obrony za czasów prezydenta Johnsona. Jest też i „Amerykańska

Siedem lat rokowań

Unia Konserwatywna” skupiająca 325 tys. członków i przeznaczająca ponad milion dolarów na zwalczanie SALT, czy też „Koalicja na rzecz pokoju poprzez siłę” dysponująca kwotą 10 milionów dolarów na ten sam cel.

Kto weźmie górę, kiedy nadejdzie czas ratyfikacji układów w Kongresie? Opozycja z różnego rodzaju „Federacjami, Drobnyemu Biznesu” (i takie także działają), „Narodowe So-

to — były dla sprawy najistotniejsze. Wszystkie wskazują, iż tym razem będzie jednak inaczej. To prawda — rokowania w kwestii dla świata tak doniosłej, mogą być bardzo skomplikowane, z dużym więc optymizmem przyjęła opinia światowa słowa komunikatu, mówiące o „osiągnięciu zgodności lub zbliżeniu stanowisk w większości kwestii, co do których istniały różnice poglądów”.

Za szybkim porozumieniem SALT-II opowiedzieli się wszyscy zachodnioeuropejscy sojusznicy USA. Nie ma natomiast takiej jednogłośności wśród amerykańskich kongre-

1234567 DO SOBOTY

Rozmowy „Echa”

Socjologia może pomóc urbanistyce w zbliżeniu wizji miasta do potrzeb ludzkich

— Jak był cel konferencji?

— Głównym celem konferencji była konfrontacja stanowisk socjologów, którzy zajmują się na płaszczyźnie teoretycznej i badawczej miastem i w tym aspekcie miejskiej przestrzeni oraz stanowiska urbanistów i architektów, którzy przeobrażają przestrzeń miasta i tworzą nowe jej obszary.

Między poglądami socjologów i założeniami urbanistów i architektów zaznaczały się tu niejednokrotnie pewne różnice. Urbanisci byli nieraz skłonni uważać organizację przestrzeni za zasadniczy czynnik wyznaczający formy społecznego życia. Socjologowie w wyniku wielu badań doszli do poglądu, że organizacja przestrzeni jest ważnym współczynnikiem, który może sprzyjać tworzeniu się pożądanych form życia miejskiego lub może im przeszkadzać w kształtowaniu społeczności miejskiej, zawsze jednak kształtowanie społeczności miejskiej zależy w znacznej mierze od innych, pozaprzestrzennych, czynników.

Zagadnienie to zyskuje na ważności we współczesnym okresie, kiedy miasto wciąż się rozwija, szybko wzrastają miejskie obszary i kiedy w nowych osiedlach i strefach urbanizacji wytworzyła się nowa postać miejskiej przestrzeni, odbiegająca od jej tradycyjnych wzorów. Zjawisko to w mieście o wielkiej tradycji historycznej, jakim jest Kraków, szczególnie podlega obserwacji.

— Pod kierunkiem Pana Profesora prowadzone od 1957 roku studia nad życiem społecznym Krakowa, jest Pan autorem wielu publikacji na temat życia społecznego miasta. Które problemy z tak rozległej tematyki mają aktualnie największą wagę?

— Najpierw uwaga historycznej natury. Jeśli myśleć właśnie o Krakowie chcemy wrócić do typu miasta średniowiecznego, to z stanowiska socjologicznego wypada stwierdzić, że tworzyło ono zwartą całość społeczną. Była ona całością zorganizowaną przestrzennie i nie tylko przestrzennie, co wyrażało się w funkcjach gminy miejskiej i roli miejskich korporacji.

W okresie urbanizacji, zwłaszcza w jej pierwszej fazie, po-

Jak już informowaliśmy w Krakowie odbyła się konferencja naukowa — „Życie społeczne w przestrzeni miejskiej”. Organizatorem spotkania był krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego przy współudziale Stowarzyszenia Architektów Polskich i Stowarzyszenia Urbanistów Polskich. W dwudniowej dyskusji udział wzięli socjologowie, urbanisci i architekci. Mówiono o problemach badań socjologicznych nad miastem w ogóle i wynikach prowadzonych od szeregu lat badań nad organizacją życia społecznego Krakowa. Dalszym przedmiotem dyskusji stał się kształt urbanistyczny Krakowa i analogiczne poczynania urbanistów na terenie małego miasta — Łańcuta. Poruszono tak wiele ważnych, w ogólnym znaczeniu i dla naszego miasta spraw, że warto będzie do nich wracać na łamach naszej gazety. Dzisiaj o refleksje związane z tematem konferencji i jej społeczną problematyką poprosiliśmy wybitnego socjologa, przewodniczącego krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego — prof. dr. PAWŁA RYBICKIEGO.

legającej na koncentrowaniu się ludności w wielkim mieście, ta całość ulegała osłabieniu i rozpadowi. Badając miasta nowe i miasta stare lecz rozrastające się wciąż, stajemy przed problemem: czy mamy do czynienia tylko z różnorodnymi aglomeracjami ludności, która ma swoje kręgi i grupy społeczne, nie tworzy jednak społecznej całości, czy też i w jakich postaciach, wytworzyła się nowa, odmienna od dawnej miejska społeczność. I znaczną część najlepiej prowadzonych studiów w zakresie socjologii miasta dotyczy właśnie tego problemu.

— Jak w świetle odbytej konferencji socjologów i urbanistów rysują się perspektywy rozwoju społeczno-przestrzennego Krakowa?

— Kraków jest obecnie w krytycznym punkcie swego rozwoju. Stary Kraków, który miał wyraźny profil społeczno-kulturowy historycznie ugruntowany zmienia swoją postać. Zachowało się wprawdzie stare centrum, które wciąż spełnia ważne funkcje, nie rozwiązuje jednak ono problemu społeczności miejskiej. Natomiast to, co tworzy się i rozrasta jest bardzo różne od tego centrum pod względem urbanistycznym. Równocześnie wydaje się dość amorficzne w sensie społecznym.

Możliwościami i perspektywami rozwoju, które służyłyby stopniowej integracji rozrastającego się organizmu miejskiego była poświęcona znaczna część dyskusji na wspomnianej konferencji. Zapewne dyskusja ta nie doprowadziła do pełnej identyfikacji stanowisk socjologów i

urbanistów, wykazała jednak w wielu punktach zbliżenie stanowisk.

— W czym Pan Profesor upatruje zbliżenia tych stanowisk?

— W dziedzinie świata wartości, którymi zajmuje się w swoich badaniach socjologia i które ma urzeczywistniać urbanistyka w swych działaniach. Myślę, że wyniki dobrze postawionych badań socjologicznych, nie odbierając twórczego waloru urbanistyce, mogą pomóc urbanistom, zbliżyć ich wizję tworzonego miasta do rzeczywistych potrzeb ludzkich, nie tylko gospodarczych, lecz także społecznych i kulturalnych.

— Oby tak się stało. Dziękuję serdecznie za rozmowę.

MARIAN NOWY



Angola. Stolica kraju — Luanda. CAF — Zagożdździński

Dżungla przepisów — niedostatek informacji prawnej

Kogo i dlaczego wyřęczamy?

— Czego ludzie od redakcji oczekują?

JP.: Przede wszystkim informacji. Niekoniecznie porady, ale właśnie informacji prawnej. Informacji o przepisach, wyjaśnienia przepisów, wskazania ich źródeł prawnych. Zapytan jest z roku na rok więcej. Gdyby ktoś koło mnie usiadł w czasie dyżuru i notował, to mógłby z tego wyjść świetny zapis społecznych zmian. Kilkanaście lat temu np. podstawowym problemem były sprawy lokalowe. W tej chwili konkurują z nimi sprawy w dziedzinie ubezpieczeń — zasiłki, renty, emerytury, odszkodowania. Dużo jest spraw administracyjnych. Bardzo dużo — chyba co najmniej jedna trzecia — spraw z zakresu prawa rodzinnego (alimenty, rozwody, opieka nad dziećmi), prawa pracy. Dawniej np. nikt mnie nie pytał o spadki, dziś takich zapytań mam mnóstwo. Jak dziedziczyć dom, samochód, mieszkanie, działkę, garaż? Pojawia się też zupełnie dotąd nie znana dziedzina: uprawnienia spółdzielcze — lokalowe. Bardzo frudno mi

Bywa, że już od dziesiątej zapełniają się krzesła w redakcyjnym korytarzu. W południe formuje się zawsze długa kolejka. Wyjaśnienie na drzwiach Działu Łączności z Czytelnikami: „Doradca prawny przyjmuje w soboty 13—15. Po takim dyżurze, gdy zamknęły się drzwi za ostatnim w tym dniu — 43. Czytelnikiem, pytam kolegów: Skąd to wasze powołanie? Doradca prawny, dr Jerzy Parzyński: Dodaj jeszcze — niesłabnące. Ja przyjąłem w ciągu roku jakieś 2 tysiące osób. A frekwencja ciągle zwiększa się. Kierowniczka działu Maria Michalik-Taluć: To samo dotyczy codziennych wizyt w czasie redakcyjnych dyżurów, telefonów i listów. Dostaliśmy w zeszłym roku 8 tys. listów.

generalizować, ale gdybyś nalegała...

— Nalegam...

JP.: Ogromny jest niedostatek informacji prawnej w społeczeństwie. Zła obsługa prawna w zakładach pracy. Ludzie są źle, albo tendencyjnie informowani. Szukają autorytetu, który by im zapewnił obiektywną informację o ich uprawnieniach. Nieraz wymaga to szukania, studiowania przepisów, orzecznictwa Sądu Najwyższego, żeby Czytelnik wyszedł, nie tyle usatysfakcjonowany ile zorientowany. Czasem ludzie są rozczarowani i niezadowoleni, jeśli słyszą nie to, czego oczekiwali. Ja nie mogę podsycać złudzeń, zawsze mówię, jakie są przeszkody, prawne, jeśli ktoś nie ma racji.

Moim zdaniem na złych torach jest funkcja radcy prawnego przedsiębiorstwa. Jako etatowy pracownik przedsiębiorstwa stracił on niezależność, broni wąsko pojętych interesów zakładu. Uchyła się więc od informowania pracowników o ich uprawnieniach. — *Penie magiŃtrze, niech pan zrobi tak, żeby było dobrze, niech pan coś wymyśli.* Każdy radca znajdzie przykład takiego polecenia dyrektora.

— A rady zakładowe?

JP.: Bardzo często, wręcz nagminnie, spotykam się z nieufnością do rad zakładowych. Robię taką próbę: ludzi, którzy do mnie przychodzili z roszczeniami dotyczącymi pracy pytałem: *A był pan w radzie zakładowej? Niech pan się zwróci do rady zakładowej!* Reakcja jednomyślna: ironiczny uśmiech, wzruszenie ramion, co miało oznaczać „co mi pan za głupstwem radzi”.

Obrazek z czasów, kiedy dozwolona ze stosunku pracy rozpaływały sądy. Przyłocze go, bo nieźle maluje sytuację. Zgodnie z kodeksem na rozprawę przychodził pracownik (mógł być z adwokatem), dyrektor zakładu oraz radca prawny i przewodniczący, albo inny przedstawiciel rady zakładowej, jako rzecznik interesów prac-

owniczych. Staje więc na sali sądowej po jednej stronie pracownik, po drugiej dyrektor. Wchodzi przedstawiciel rady zakładowej. Nigdy nie widziałem, żeby poszedł tam, gdzie stoi pracownik, zawsze stał obok dyrektora. Potwierdził to również moi koledzy — adwokaci oraz sędziowie, gdy się z nimi tą obserwacją dzieliłem. Ale już na przykład instancje związkowe szezebla wojewódzkiego zajmują stanowisko bardzo rzetelne. Tylko, ilu pracowników jest w stanie tam dotrzeć?

Z kontaktów z Czytelnikami wyniosłem też przeświadczenie, że brak jest podstawowego wykształcenia, prawniczego u pracowników urzędów, zwłaszcza niższego, szezebla. Wydaje się nieraz decyzje wprost śmieszne prawniczo, wprowadza ludzi w błąd.

Trzecia przyczyna: mnóstwo, rozszaniych przepisów prawnych, trudnych do opanowania nawet dla prawników.

MMT: Gdybyś zobaczyła ten rosnący stos przepisów, jakimi kierować się musi np. ZUS, z którym redakcja ma codzienny kontakt.

— Nie pracuję w dziale łączności, ale rezultaty waższej pracy odbieram na różne sposoby. Na przykład: ludzie chodzą z powycinanymi, poukładanymi w paczki „pocztynionami”, wy-cinkami artykułów „Prawo i ty”, odpowiedziami redakcji. Dołączają je do podań i petycji. To jest dla nich prawnicza ewangelia. Czy te jest w porządku, że tym się zajmuje redakcja? Czy jest prawdziwym powołaniem gazety egzekwowanie różnych społecznych należności? Pewnie, dlatego was na tę rozmowę wyciągnęłam. Byłam w NRD — w berlińskiej gazecie popołudniowej. Tam w dziale łączności z czytelnikami nie ma dyżurów redaktorów ani radcy prawnego. Nie ma potrzeby, od tego są inne instytucje — powiedziano mi.

Czym się zajmuje dział łączności? Wtedy toczyła się na łamach dyskusja wokół takiego epizodu: dwóch chłopców się pobilo, mama jednego z nich zabroniła mu bawić się z tym drugim. Odwołano się do czytelników, co o tym sądzą...

JP.: U nas jednak informacyjna funkcja gazety okazała się być nieodzowna. Konieczna wręcz. Wyobraź sobie, jaka powstałaby luka, jak obrzucenia dziedzina życia społecznego pozostałaby informacyjnie nie obsługana. A z drugiej strony byłoby to odcięcie się od ważnego źródła informacji o różnych niedoskonałościach społecznej machiny.

(Dokończenie na str. 9)

KOSMOS dostępny dla wszystkich

NASA oferuje obecnie osobom prywatnym i instytucjom możliwość przeprowadzenia własnych doświadczeń naukowych na pokładach statków kosmicznych. Oczywiście za odpowiednią — dosyć wysoką — opłatą. Za przeniesienie na orbitę ładunku o wadze 30 kg a zainstalowanego w skrzyni o objętości powyżej 9 m kw. NASA żada 10 tys. dolarów, za ładunek 45-kilogramowy — 5 tys. dolarów i za 30 kg — 3 tys. dolarów. Napłynęło już kilkaset ofert od osób prywatnych i instytucji z USA, Japonii, Kanady i wielu krajów Europy zachodniej. Np. trzech studentów z Uniwersytetu Utah chcą wypróbować własny system produkcji lustra optycznego, ktoś inny metodą określania rozkładu energii widma słonecznego, czy badanie zjawiska wybuchów mikrometeoroidów.

Świnia z wełnianym runem?

Szkoccy genetycy są przeświadczeni, że w przyszłości będzie można wyhodować nową rasę świni wełnistej. Zdaniem dyrektora Instytutu Badań Hodowli Zwierząt w Edynburgu, za parę lat, a może nieco później specjaliści wykorzystując możliwości genetyki stworzą nowy gatunek zwierząt, będących półświnia, a półowca. Podstawową zaletą tych zwierząt będzie to, że oprócz mięsa mogą dostarczyć wysokiej jakości wełnę. Nowe świny zdaniem specjalistów będą rozmnażać się szybciej niż owce.



Orzeł — ptak dla swej dostojności często używany w heraldyce jako symbol wielu państw. CAF — AP

CO MASZ NA MYŚLI

Co się pisze —
co się czyta

Sroda XXXVI
Prawie wszyscy ludzie, którzy w naszym kraju zajmują się czytaniem wierszy, znają pojęcie „niezrozumiałości współczesnej poezji”. Pojęcie to zostało wymyślone przez krytyków na podstawie obserwacji, że czytelników poezji jest u nas coraz mniej. Uzasadnieniem odchodzenia ludzi od wierszy miało być to właśnie, że są one niezrozumiałe. To znaczy napisane takim językiem, z którego nie można wykombinować o co poecie chodzi. Zwalono więc winę na poetów i wszystko wróciło do normy, czyli pozostało w tym wypadku w tym samym miejscu. Poeci pisali wiersze, publiczność ich (prawie) nie czytała, i tak toczył (toczy) się świat.

Ponieważ problem nieczytania współczesnej literatury wydaje się istotny, a przez literaturę rozumiem nie tylko to, co pisze np. pani Flekszarowa-Muskał, pan Alfred Szklarski, pani Jadwiga Jackiewiczowa oraz panowie Aleksander Minkowski i Bogdan Rutha, którzy są czytani więc nie ma co o nich na razie mówić, zastanówmy się jak to z tym jest od innej nieco strony.

Dlaczego kiedyś poezja była popularna? Odpowiadamy najkrócej jak tylko można: bo poeci pisali wiersze ważne dla ludzi. Co to są wiersze ważne dla ludzi? Są to takie wiersze, w których albo się pisze o sprawach dotyczących bezpośrednio rzeczywistości, w której się żyje, albo o sprawach dotyczących bezpośrednio duchowych przeżyć współczesnych ludzi jako gatunkowi. To znaczy jeśli jest powstanie listopadowe, pisze się o powstaniu listopadowym, a jeśli poetę boli dusza na skutek porzucenia go przez narzeczoną, to też można liczyć na czytelników, bo wielu jest takich, których narzeczone rzuciły, rzucają bądź niedługo rzucą. Jest tu jeszcze pewne zastrzeżenie: otóż powinno to być wiersze dobre albo wybitne. Bawiące wiersze zle też będą czytane (nawet czasem bardziej), ale ogólna kultura duchowa społeczeństwa nie tylko się wtedy nie podniesie ani nie pogłębi, ale — przeciwnie — sukcesywnie będzie się obniżać.

A teraz wróćmy do zagadnienia: dlaczego dzisiaj ludzie nie czytają — nie czytają powszechnie — wierszy. Odpowiadamy znów w dużym skrócie: bo przeważająca większość wierszy ani nie dotyczy bezpośrednio otaczającej rzeczywistości, ani nie opisuje bezpośrednio stanów ducha współczesnych lud-

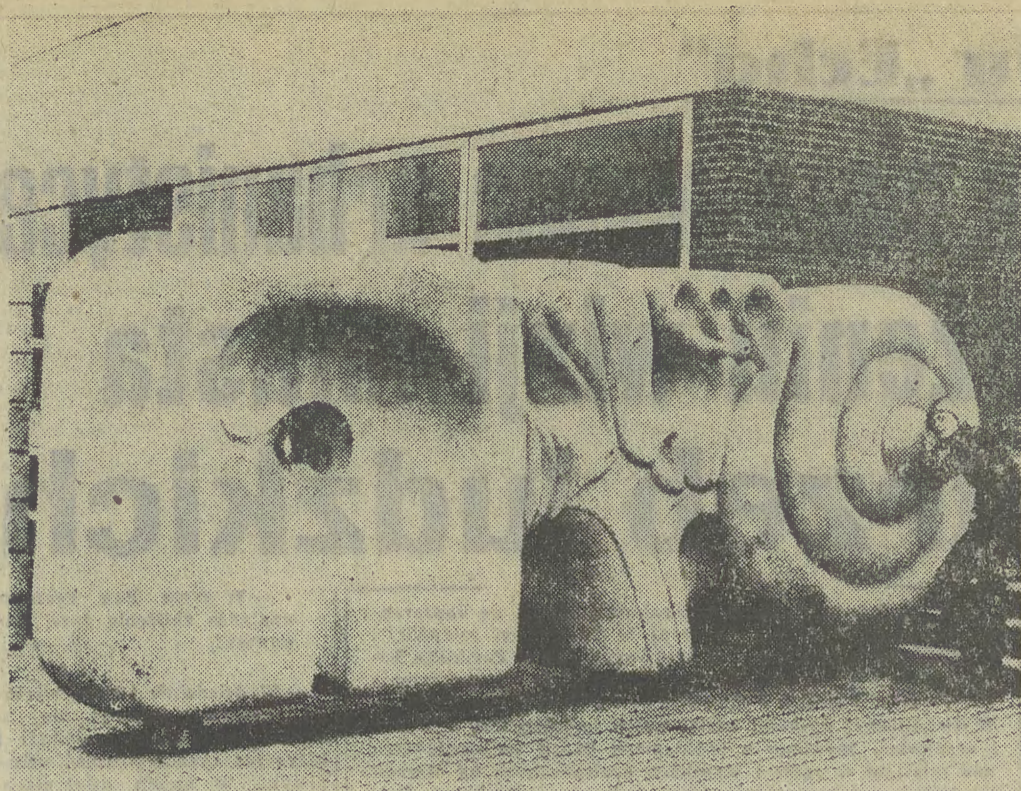
kości jako gatunkowi. Pobożnych wytłumaczeń jest oczywiście o wiele więcej. Na przykład są trudności w bezpośrednim opisywaniu naszej rzeczywistości. Albo w przekazywaniu tych opisów, jeśli już zaistnieją. Istnieje wstydlivość uczuć nie pozwalająca pisać wzruszających wierszy o rzucaniu przez narzeczone (a w końcu czym jest — między innymi — II część „Dziadów” A. Mickiewicza?). A nad tym wszystkim panuje ogólna kultura literacka, która jest raz skrepowana, raz nadmuchana, wystylizowana, ukształtowana i pozbawiona wiary w cokolwiek, na przykład w społeczną siłę literatury.

Wszystko to zaczęło mi się myśleć w głowie podczas lektury tomiku poezji Anny Skoczylas pt. „Powietrze orzech ziarno piasek”. Stwierdziłem on bowiem doskonale przykład na to, jakie problemy stoja przed współczesnym poetą i jego potencjalnym czytelnikiem. Ta książeczka zawiera naprawdę dużo bardzo fajnych, sympatycznych, mądrych wierszy. Zawiera też dużo takich, z którymi nie wiadomo co zrobić, bo nie bardzo wiadomo o co w nich chodzi, a raczej co miałyby z nimi zrobić ich czytelnicy poza przeczytaniem słów układających się w dłuższe i krótsze zdania. Ale problem w tym, że prawie wszystko jest w tej książeczce właśnie niejasne, zamazane, ukryte. Niby jest rzeczywistość — ale nie bardzo wiadomo jaka, bo nigdzie się jej nie nazywa po imieniu. Niby są dramaty czysto wewnętrzne ludzkie, dramaty miłości, nienawiści, śmierci — ale nie wiadomo przeważnie, do kogo się odnoszą. Czy to „my”, tak często używane przez autorkę, oznacza „nas” jako parę zakochanych, „nas” jako grupę koleżeńską, „nas” jako pokolenie, „nas” jako mieszkańców PRL czy „nas” jako ludzkość ziemskiego globu. W niektórych wierszach można to rozróżnić, w innych prawie nie albo wcale nie. Toteż nie wiadomo, kto mógłby te słowa wziąć osobście do siebie i w sobie je przeżyć.

No i tak to jest: właściwie wszystko w porządku, bo sporo dobrych wierszy i w sumie niezła książka. A przecież — myślę ze smutkiem — utonie wśród innych podobnych książek zamiast w sercach czytelników.

TADEUSZ NYCZEK

Anna Skoczylas: Powietrze orzech ziarno piasek. Wyd. Lit., Kraków 1978.



Tea symbol zmysłu słuchu jest dziełem rzeźbiarza Georga Wielanda, a ustawiono go przed Instytutem Słuchu i Akustyki w Lubecie.

„Bibliotheca Mundi”

Powrót do źródeł

Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że wydarzeniem wydawniczym roku stanie się kolejna seria Państwowego Instytutu Wydawniczego zatytułowana „Bibliotheca Mundi” (Biblioteka Świata). Wydawca obiecuje, że już na imienniny Małgorzaty (22 lutego) pierwszy tom tego cyklu trafi do księgarń. Będzie to staropierska epopeja narodowa „Szahname” (Księga Królewska) napisana przez Ferdousiego w XI wieku.

Utwór ten zawiera dzieje Iranu od czasów mitycznych aż po VII wiek, kiedy to Arabowie podbili państwo Sasanidów. Historia więc łączy się z legendami, zapożyczonymi czasem z innych kultur, i stanowić może atrakcyjną lekturę nie tylko dla filologów czy historyków.

O idei, która przyswieszczała twórcom cyklu „Bibliotheca Mundi” redaktor naczelny wydawnictwa, JERZY SKÓRNICKI, mówi tak:

— Chcemy przedstawić czytelnikom te utwory literatury światowej, które legły u podstaw kultur różnych narodów. W serii liczącej ponad dwadzieścia tomów znajdują się również znane nam od dawna pozycje, a mianowicie „Eneida”, „Odyseja”, „Iliada”, „Gilgamesz”, „Kalevala”, które będą jedynie wznawieniami w nowej szacie graficznej. Prognę jednak zwrócić uwagę na te utwory, które zostały przetłumaczone po raz pierwszy na język polski specjalnie dla naszej serii, będzie

to na przykład „Księga Rady”, czyli zbiory mitów Majów „Popol Vuh” spisane alfabetem kafańskim przez nawróconego Indianina w roku 1530, a przełożone na język hiszpański w XVIII wieku przez dominikanina Francisco Ximenezę. Dalej utwory japońskie „Kojiki”, będące cyklem legend, pseudohistorycznych i poetyckich opowieści zapisanych w latach 711—712.

Bardzo interesująco przedstawia się zestaw utworów reprezentujący kulturę europejską. Np. „Edda” — staronordyckie poematy zawarte w rękopisie islandzkim z roku 1270, poemat Wolframa von Eschenbacha, niemieckiego poety, żyjącego na przełomie XII i XIII wieku, Thomasa Malory „Śmierć króla Artura”, oraz w wersji francuskiej pt. „Opowieść o królu Arturze” itd.

Bogata literatura staroindyjska zostanie przedstawiona trzema bardzo interesującymi utworami: filozoficzny poemat z V—II w. p.n.e. czyli „Bhagawad-Gita”, będący poetyckim wykładem boga Kriszny na temat postępowania w życiu, epopeja rycerska „Ramajana” z II w. p.n.e. oraz traktat o miłości Watsajana Mallanga „Kamasutra” z pierwszego stulecia naszej ery.

Oprócz tego w dalszych planach PIW-u figurują „Pieśń o Nibelungach”, „Sagi Islandzkie”, „Talmud”, „Biblia”, „Koran”, „Egipska Księga Umarłych” i wiele innych niezwykle ciekawych dokumentów literackich

stanowiących zapis ludzkich marzeń, wyobraźni, przejawów kultury odległych epok.

(E.B.L.)

Po śmierci Włodzimierza Puchalskiego

Człowiek pasji
ogromnej i rozumnej

Jeszcze przed paroma tygodniami otrzymaliśmy od inż. Włodzimierza Puchalskiego telegram o szczęśliwym dotarciu ekspedycji naukowej PAN — której był uczestnikiem — do brzegów Antarktyki. Zamieściliśmy tę wiadomość wraz z Jego podziwieniami dla Czytelników. Czekaliśmy na następne relacje, a także zdjęcia przyrodnicze, które przed wyjazdem p. Włodzimierz obiecał osobście przesyłać dla naszej redakcji. Zawsze dotrzymywał słowa. Był skrupulatny i dokładny.

Od pierwszego wywiadu prasowego, jaki z Nim przeprowadziłem minęło akurat 20 lat. Od tego czasu ukazało się na łamach „Echa” kilkadziesiąt Jego wspomnień, relacji i fotoreportażów ukazujących urok świata przyrody, którą umiłował od dziecka i do końca pozostał jej wiernym. Zawsze, z ogromną życzliwością udostępniał nam swoje piękne fotografie, chętnie opowiadał o przygodach i wędrówkach po lasach i moczaliskach, w nieustającym poszukiwaniu nowych tematów dla oświaty, z którym nigdy się nie rozstawał.

Był jednym z założycieli Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, niestrudżonym agitorem na rzecz ochrony przyrody. Jego filmy, których zrealizował

Polonica
kulturalne

Δ Polski rzeźbiarz Marian Konieczny otrzymał w Leningradzie dyplom honorowego członka Akademii Sztuk Pięknych ZSRR.

Δ W końcu grudnia, staraniem argentyńskiego Stowarzyszenia Recenzentów Filmowych, na ekran polskiego w centrum Buenos Aires kina „Arte”, specjalnie zabrano się w wyświetlaniu obrazów o wysokich walorach artystycznych i humanistycznych, wszedł ponownie „Popiół i diament” A. Wajdy.

Δ W rzymskiej siedzibie Towarzystwa Włoskiego ds. Kontaktów Kulturalnych z Polską otwarto wystawę plakatu polskiego.

Δ Wnętrza nowojorskiej siedziby ONZ ożywiły się dzięki kolorowym akcentom wnoszonym przez polski plakat — dar środowisk twórczych naszego kraju dla Międzynarodowego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Autorem plakatu jest Karol Sliwka.

Δ Norweski dziennik „Aftenposten” pisze o licznych przekładach literatury norweskiej w PRL. Autorka artykułu, Eva Valbrokk, stwierdza, że Norwegia nie potrafi zrewanżować się w dziedzinie przekładów z języka polskiego — Jesteśmy pod tym względem daleko za Polakami — konkluduje E. Valbrokk.

Już trzydzieści stuleci

Kradzieże dzieł sztuki

Okradanie bogatych grobowców sięga czasów faraonów. Wiele większych akcji rabunkowych pozostało po dziś dzień sprawą równie enigmatyczną, jak odwieczny uśmiech sfinksy — pisze agencja AP, przypominając, że w 1140 r. p.n.e. strażnik pilnujący płomienia w świątyni Amona w Tebach, złożył następujące zeznanie przed trybunałem sądowym rozpatrującym sprawę okradzenia świątyni przez bandę rabusiów: — Zabrali mnie ze sobą siłą, otworzyli grobowiec, zabierając całość złota i srebra... Sprawozdanie z tego procesu, uwidocznione na papirusie, znalazło się po trzech tysiącach lat na „czarnym rynku” handlu dziełami sztuki starożytnej.

Nie zatem w zasadzie nie zmieniło się pod tym względem od tysięcy lat poza ceną kradzionych obiektów. Ceny dzieł

sztuki rosną, a na Zachodzie panuje opinia, że handel cennymi starościami stanowi doskonałą broń przeciwko wzrastającej inflacji.

Wiele cennych przedmiotów wykopywanych przez ludność wiosek dostarczanych jest na „czarny rynek” względnie odprowadzanych pokatnym handlarzom, którzy z kolei sprzedają tanią nabytą dzieła sztuki zagranicznym nabywców. W pobliżu Doliny Królów w Górnym Egipcie jest wioska licząca 15 tys. ludności, której wszyscy niemal mieszkańcy żyją z handlu antykami. W celu położenia kresu grabieżom władze wybudowały w pobliżu nowe osiedle, zachęcając mieszkańców wioski do przeniesienia się do lepszych warunków mieszkaniowych. Wszyscy jednak odmówili, nie chcąc opuszczać zasobnego w cenne przedmioty miej-

scą, dostarczającego im środków do życia.

Wiele grabieży jest doskonale zorganizowanych. Wiadomo np. że istnieją międzynarodowe gangi handlarzy dziełami sztuki, które prowadzą nielegalne prace poszukiwawcze w krypcie świątyni Dendura — jednej z najlepiej zachowanych w Egipcie. Mimo straży złożonej z 30 osób, zdołano wykopnąć i wywieźć 16 cennych przedmiotów, które zostały następnie dostarczone do Francji, a stamtąd do Szwajcarii, będącej centrum handlu dziełami sztuki starożytnego Egiptu. Niedawno banda złożona z 12 osób usiłowała wywieźć 7-tonową statuetkę z doskonale strzeżonej świątyni w Luksorze, kradzież jednak została udaremniona w drodze na lotnisko.

W okresie tylko minionych dwóch lat wydarzyły się dwie

większe kradzieże, w muzeum w Asuanie, których ofiarą padły trzy kosztowne posążki. Również w muzeum w Luksorze ukradziono trzy statuetki wielkiej wartości. W ub. roku policja w Asuanie dokonała odkrycia schowka rzadkich monet z okresu faraonów wartości około 300 tys. dolarów.

Według oświadczenia rzeczniczka dyrekcji muzeów w Kairze, nie doszło do realizacji projektu dotyczącego sporządzenia rejestracji opatrzonej zdjęciami i dokumentacją wszystkich zabytków znajdujących się w gestii państwa. Wszystkie te niedociągnięcia powodują alarmujący wzrost kradzieży cennych wykopalisk, stwarzając konieczność podjęcia natychmiastowych skutecznych środków zaradczych.

ponad 50 cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem na małym i dużym ekranie, zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych. Obok pasjonujących niekiedy ciekawostek z życia ptaków i zwierząt można było zawsze odnaleźć w nich głębszy sens wynikający z mądrości natury, ponuczającego związku wpływu przyrody na rozwój naszej biologicznej egzystencji. Dzięki tym właśnie artystycznym, naukowym i humanistycznym treściom Jego prace filmowe i fotograficzne znalazły uznanie na całym świecie, czego dowodem były liczne nagrody uzyskane na krajowych międzynarodowych konkursach i wystawach. Ostatniego albumu pod roboczym tytułem „Ptaki naszych pól, łąk i wód” już nie dokończył. Pozostało p. Nim archiwum fotografii liczące kilkadziesiąt tysięcy zdjęć przyrodniczych, które jest dzisiaj nie tylko unikatowym zbiorem, ale także posiada ceną na wartość dokumentalną. Wśród nich portrety ptaków i zwierząt, które niestety, na skutek penetracji przemysłu i chemicznej gleby niemal zupełnie już wyginęły, jak np. ptak będący symbolem naszego gołębego państwowego — orzeł bielik.

Bolesna jest ta wiadomość. Jego nagłej śmierci wśród ludzi do dalekiej Antarktyki. W naszej ostatniej rozmowie na kilka dni przed podróżą ukrywał swych obaw przed czekającymi go trudami. Z pełną świadomością podjął jednak to ryzyko mając przede wszystkim na względzie tę jedyną — jak to określił — szanse poczynienia nowych obserwacji i udokumentowania na taśmie filmowej i fotografii urzekającego świata roślin, zwierząt i ptaków w najsurowszych warunkach ich egzystencji. Był to pasja ogromna i rozumna, wynikająca z dociekliwości i szacunku dla nauki, która przez warunki naszego istnienia. W dniu w przyrodzie widział Włodzimierz Puchalski największy sens i skarbnicę mądrości, w dzy o świecie i filozofii życia.

ADAM ŻARNOWSKI

Mamy kilka możliwości

Kiedy nastąpi koniec świata?

Ostatnio dziennik „New York Times” zwrócił się do naukowców z pytaniem: kiedy nastąpi koniec świata? Pytanie to zadano astronomom, geofizykom, biologom i lekarzom. Większość z nich odpowiedziała, że koniec świata nie nadejdzie szybko, ale jednocześnie należy uważnie przestudiować wszelkie informacje naukowe, którymi dysponuje ludzkość — by przypadkiem nie przyspieszyć kataklizmu. Zdaniem naukowców zawsze istnieje pewna szansa, że Ziemię dotknie katastrofa w skali kosmicznej lub lokalnej — ziemskiej, ale można w wielu przypadkach zmniejszyć ewentualne szkody.

Wśród ewentualnych katastrof, które mogą grozić wyginięciem ludzkiego gatunku, wymienia się kilka najbardziej prawdopodobnych:

● Zderzenie z jakimś ciałem kosmicznym, np. asteroidem lub kometą. Dr Clark Chapman — astronom z Instytutu Nauk Planetyarnych w Tuscon w Arizonie uważa, że już meteoroid o średnicy jednego kilometra mógłby wywołać olbrzymie trzęsienie ziemi, a gdyby wpadł do oceanu — wielką falę, która

Pływające hotele

Coraz mniej wielkich luksusowych statków pasażerskich krąży po morzach i oceanach, coraz więcej zdalnych jeszcze do eksploatacji idzie na złom lub przeznaczonych jest na pozajazdowe cele. Te kolosy — wytrzymują bowiem konkurencji linii lotniczych i niedropliwości pasażerów, goniących za czasem.

Włochy np. w ciągu paru ostatnich lat wyzbyły się już całej wielce prestiżowej, ale nierentownej oceanicznej floty pasażerskiej. Ostatni z wielkich luksusowych statków włoskich, „Leonardo da Vinci” (33.500 BRT) 18 września ub.r. zakończył swą karierę w Genui, po rejsie (prawie bez pasażerów) na linii północnoatlantycznej.

Po dwóch innych wielkich statkach „Michelangelo” i „Raffaello”, które sprzedano Iranowi, zostają tam przeznaczone na pływające koszary marynarki; obecnie „Leonardo da Vinci” ma zostać wystawiony na sprzedaż. Zakończy chyba swój żywot jako pływający hotel, gdyż jego eksploatacja na liniach oceanicznych jest całkowicie nierentowna.

zalałyby ogromne połacie wybrzeży. Asteroid o średnicy około 10 kilometrów albo rozwałiłby Ziemię na kawałki, albo wywołał tak gigantyczną chmurę kurzu, że ziemskie wiatry nie byłyby jej w stanie rozpuścić. Zawieszony w atmosferze kurz nie dopuszczałby promieniowania słonecznego i na Ziemi zapanowałaby nowa era lodowcowa... Zdaniem dr Chapmana najgroźniejszym dla Ziemi jest asteroid „Eros” o średnicy 32 kilometrów. Co 44 lata zbliża się on do Ziemi na odległość 22 milionów kilometrów.

● Wybuch gwiazdy supernowej — to kolejna możliwa katastrofa z rodzaju kosmicznych. Całkowita energia emitowana przez supernową w ciągu roku równa się energii wypromieniowanej przez Słońce w czasie miliarda lat. Jeśli eksplozja gwiazdy supernowej zdarzyłaby się w odległości mniejszej niż 60 lat świetlnych od nas, wszelkie formy życia na Ziemi przestałyby istnieć w ciągu kilku minut! Według dr George Reida z amerykańskiej Krajowej Administracji Oceanicznej i Atmosferycznej właśnie w taki sposób nastąpi koniec świata, chyba że padniemy ofiarą zaburzeń ziemskiego pola geomagnetycznego. Zanik tego pola, które chroni nas przed szkodliwymi efektami promieniowania słonecznego, doprowadziłby do nadmiernego wzrostu promieniowania ultrafioletowego i w konsekwencji do zaburzeń genetycznych oraz do poważnych perturbacji klimatycznych...

● Wzrost ilości dwutlenku węgla w atmosferze może spowodować katastrofę ekologiczną. Wielu uczonych uważa, że kiedyś wzrost ilości CO₂ w powietrzu i wodzie stał się przyczyną wymarcia dinozaurów i wielu innych gatunków zwierząt i roślin. Uczeni ci ostrzegają, że obecnie zanieczyszczając środowisko tworzymy podobne warunki i nie zważamy, że stęże-

nie dwutlenku węgla w naszym otoczeniu stale rośnie...

● Niszcząca epidemia o zasięgu światowym jest chyba całkiem nieprawdopodobna, choć lekarze nie wykluczają pojawienia się nie znanego jeszcze wirusa, który będzie w stanie wyniszczyć ludzi albo gatunki zwierząt i roślin, od których zależy nasza egzystencja. Wydaje się jednak, że wielka epidemia — to tylko temat dla autorów książek fantastyczno-naukowych.

● Teoria o wyeksploatowaniu przez człowieka surowców mineralnych znajdujących się na Ziemi, a nawet na planetach, które w najbliższych wiekach ludzkość pobije i skolonizuje, jest bardziej prawdopodobna...

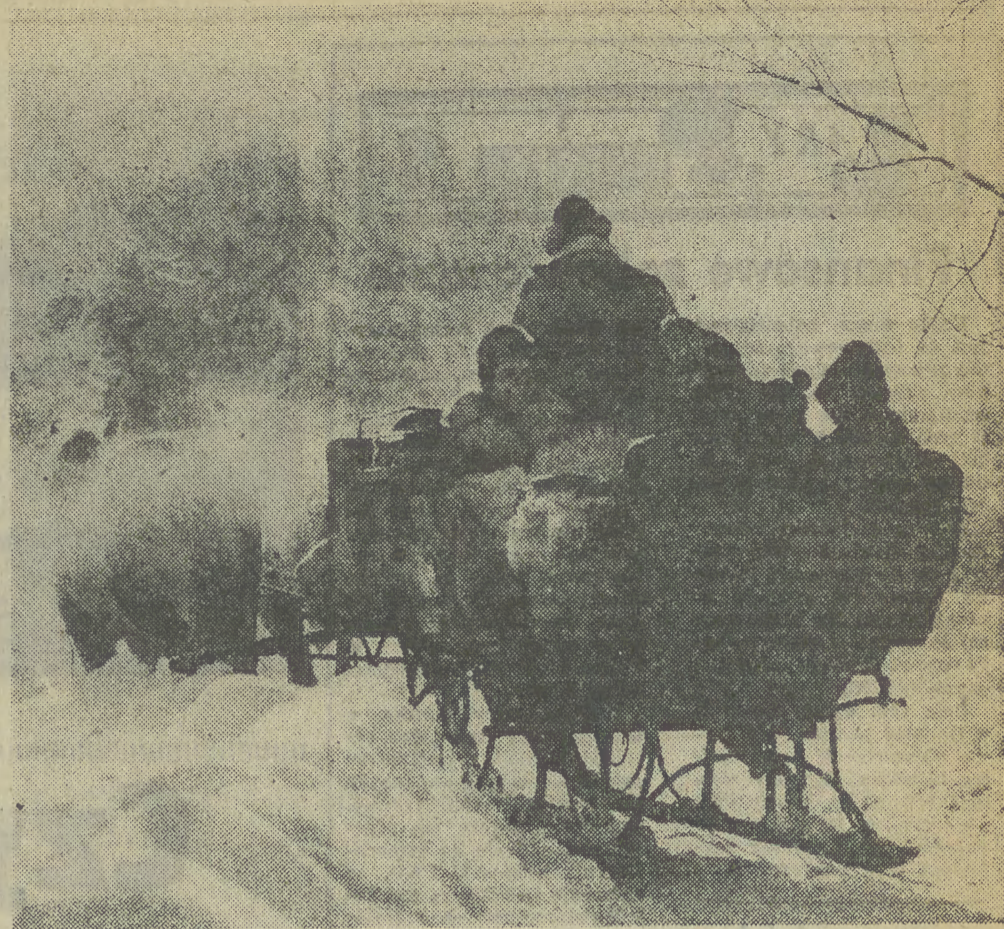
Jak widać lista katastrof, które mogą nam grozić, jest niemała. Rzeczą zmienną jest fakt, że uczeni w zasadzie wykluczają możliwość wyginięcia człowieka w wyniku wielkiej ogólnosiwiatowej wojny. Ich zdaniem nawet konflikt jądrowy nie jest w stanie spowodować śmierci wszystkich ludzi. „Gatunek ludzki ma niezmierną umiejętność przystosowywania się do warunków i olbrzymią siłę przeżycia” — dowodzą uczeni. Właśnie w tej sile przeżycia i w ludzkim rozsądku widzą naukowcy nadzieję z jednej strony na niedopuszczenie do katastrofalnego konfliktu zbrojnego, z drugiej — na zminimalizowanie skutków zanieczyszczenia środowiska, lub ewentualnych wielkich epidemii.

MARIA SKOLARCZYK

Sprzedano zamek Hitlera

Monachijski pośrednik handlu nieruchomościami Hartmut Schiessler sprzedał ostatnio za 1,3 mln dolarów jedną z głównych kwater Adolfa Hitlera, zamek „Adlerhorst” koło miejscowości Bad Nauheim.

Zamek nabył były król Libii 88-letni Iris el Senussi. Arabski milioner mieszkał przez wiele ostatnich lat w Egipcie. Zamierza on obecnie przebudować zamek i wyposażyć go w lądowisko dla helikopterów.



Najpiękniejsza pora na kulig...

FIS — 1982

Zakopane organizatorem narciarskich mistrzostw?

Podczas majowego kongresu w Nicei działacze Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) wybiorą miejscowości, w których odbędą się mistrzostwa świata 1982 r. w konkurencjach alpejskich i klasycznych, a więc biegowych i skokowych. Wśród kandydujących do organizacji mistrzostw klasycznych miast znajduje się nasza zimowa stolica — ZAKOPANE.

Urządzenie tej rangi imprezy nie byłoby niczym nowym dla zakopiańczyków, miasto to bowiem już trzykrotnie było miejscem zawodów FIS, po raz pierwszy w 1929 r., następnie w 10 lat później i po raz trzeci w 1962 roku. Pierwsze i trzecie mistrzostwa były zawodami w konkurencjach klasycznych, natomiast FIS w 1939 r. odbywał się w obydwóch dziedzinach narciarstwa — konkurencjach alpejskich i klasycznych. Ale, aby otrzymać prawo urzędzenia zawodów trzeba spełniać odpowiednie wymogi stawiane przez federację, która mając kilku kandydatów może wybierać tak, by zawody miały odpowiednią oprawę i rangę godną mistrzostwa świata.

Czy Zakopane spełnia warunki?

Dziś z pewnością nie!

Na czym więc zasadza się nadzieja działaczy PZN-u. Na ta-

kim, dość typowym dla nas hurra optyzmie. — Jeśli uzyskamy prawo organizowania mistrzostw świata — mówią działacze — będziemy musieli odpowiednio się przygotować, zbudować obiekty jakie są temu zimowemu kurortowi niezbędne. Działacze narciarscy pamiętają 1963 rok, kiedy to przyznano Zakopanemu organizację FIS-u sprawiło, iż w mieście tym pośpiesznie modernizowano obiekty narciarskie, budowano nowe, tworzono całą infrastrukturę sportową. Liczą, że i tym razem tak będzie. Rozmówcom nie jest pozabawione podstaw, wiadomo, że jeśli uda się przeformować kandydaturę Zakopanego na forum FIS to wówczas sprawa przygotowania miasta stanie się rzeczą już nie tylko grupki działaczy narciarskich, ale także władz państwowych, które uczynią wszystko, by właściwie wywiązać się z roli organizatora, gospodarza zawodów.

Jeśli kandydatura Zakopanego przejdzie, zbudowany zostanie wreszcie stadion biegowy na Cyrhli, z pełnym zapleczem — trybuną, szatniami, pokojami sędziowskimi, kawiarenką itp. urzędzeniami. Doczeka się generalnej przebudowy skoczni na Krokwi. Od dawna już wiadomo, że zbyt silnie pochylony wybieg sprawia, iż jest ona niebezpieczna dla zawodników. Zostały więc rozebrany pawilon zamknięty wybieg a na jego miejscu powstałby przeciwstok. Zmieniono by w istotny sposób parametry skoczni, wydłużyłyby się zeskoki, przebudowano próg. Modernizacja Krokwi już się co prawda rozpoczęła, ale kiedy się zakończy nie wiadomo, chyba żeby nadszedł FIS...

Władze miejskie mają też nadzieję, że w przypadku otrzymania organizacji mistrzostw dałoby się wyciągnąć z szuflady na światło dzienne mocno dziś pokryta kurzem uchwałę Prezydium Rządu w sprawie rozwoju Zakopanego i okolicy i w oparciu o ten dokument powstałyby niezbędne drogi, hotele, parkingi, nowe wyciągi, restauracje. Może wreszcie udałoby się też rozwiązać w sposób właściwy problemy zakopiańskiej komunikacji.

Silna konkurencja

Zakopane ma kilku konkurentów, wśród których najpoważ-

niejszymi wydają się być Norwegowie. Kraj ten mający w historii klasycznego narciarstwa karty zapisane złotymi zgłoskami, z górą 170 medali złotych, srebrnych i brązowych — ma także lepsze od Zakopanego warunki naturalne, bardziej rozbudowaną bazę. To kolebka narciarstwa w ogóle, a klasycznego w szczególności, kraj braci Sigfrunda i Birgera Ruudów, Reidara Andersona, Johana Grottenstratena, Hansa Vinjarengena, Sverre Stenersena — narciarzy najpierwszych w historii tej dziedziny sportu w świecie.

Rywalizacja będzie więc trudna, ale działacze zakopiańscy i narciarscy nie zasypiają gruszek w popiele. Pod koniec ubiegłego roku delegacja polska była w Bernie u prezydenta FIS-u pana Marca Holdera. Przedstawiono dokumenty obrazujące aktualny stan bazy zakopiańskiej i to co zostałyby zbudowane w przypadku otrzymania przez miasto organizacji zawodów. W rozmowie z prezydentem FIS działacze polscy udzielili odpowiedzi na wszystkie pytania, wyjaśnili niejasności i wątpliwości. Rozpoczęli też zabiegi o uzyskanie poparcia dla swych planów u przedstawicieli innych federacji narciarskich. Byli we Włoszech w Bormio, którego przedstawiciele chcą urządzić FIS w konkurencjach alpejskich i w zamian za poparcie Włochów dla kandydatury Zakopanego obiecali swe głosy oddać na Bormio. Wybierają się na podobne rozmowy do Francji i Austrii montując „blok”, który byłby w stanie przegłosować kandydaturę Zakopanego.

Czas oczekiwania

Czy im się uda osiągnąć zamierzenia trudno dziś powiedzieć. Na razie Norwegowie pewni swego, ograniczyli się tylko do przesłania do Berna koniecznej dokumentacji drogą pocztową. Z chwilą gdy dowiedzą się o poczynaniach zakopiańczyków i oni z pewnością nie pozostaną bierni, zaczną także agitować na swoją stronę. Mistrzostwa świata bowiem to nie tylko wielka impreza sportowa, to także szansa rozbudowy miasta, w którym się ona odbędzie, jego reklama w świecie, no i dość pokaźna kwota zysków. Jest się więc o co ubiegać.

Zakopane czeka na FIS 1982 roku, jako na swoją kolejną szansę.

Miejmy nadzieję, że się doczeka!

JERZY LANGIEW

Krakowiacy — jacy byli?

Bodaj cię boginki odmieniły

WŚRÓD CAŁEJ PLEJADY demonicznych istot niechętnych, wręcz wrogich człowiekowi, szczególnie miejsce zajmowały boginki. Były to wedle wierzeń Krakowiaków „brzydkie pałuby”, „baby pokaśne”. Pisał o nich Oskar Kolberg: „Oczy mają duże jak dwa talerze, zęby jak kły świńskie, wzrost wysoki, ręce bez miary długie, tylna część ciała jak kopa siana”.

Siedliskiem boginek były bagna i mokradła, były bowiem boginki znanymi topielców, równie jak one odrażających i groźnych istot. Ten demoniczny tandem stanowił utrapienie wsi położonych nad rzekami, wśród bagien i mokradel.

Boginki o zachodzie słońca prały hataśliwie bieliznę w rzece, uderzając ją kijankami, aż echo rozlegało się w polu. Czasem używały do tego celu swych długich obwisłych pierś. Gdyby ktokolwiek niebacznie zastał je przy tej robocie, biada mu. Zo-

stałby „na zabicie” pobity kijankami i utopiony. Jedynym ratunkiem było wtedy wystrzelić ze strzelby, co rozpędzało okrutne boginki.

Ze szczególną lubością napastowały boginki pijaków, zrzucając ich z koni, z wozów, ciągnąc na bagna i tam topiąc.

Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony boginek groziło położnicom. „Gdy zechcą, przybierają boginki postać młodych kobiet sasiadek... kusza one położnicę, ażeby przed czasem zrywały się z łóżka i szły z niem. W razie, że się położnica na to zgodzi, uprowadzają ją”.

Nieszczęsne położnicę nurzane były w błocie, bite kijankami po plecach, boginki wykręcały jej „niby jak się wykręca prana bielizna”. Rzadko która położnica wytrzymywała takie traktowanie.

Tymczasem miejsce położnicy w chacie zajmowała boginka: „ta zaczyna wydzierać, doku-

zać mężowi i krewnym, że jej w niczym nie można dogodzić”.

TE WSZYSTKIE ZŁOŚLIWOŚCI zmierzwały ku osłabieniu czujności ludzi i kończyły się zwykle zamianieniem dziecka. Boginki porwały dziecko nie ochrzczone, na miejsce porwanego przedstawiając swoje własne, istotę słabą, chorą, bezrozumną, która przez lud zwana była boginiakiem, niekiedy odmienicem.

Stefania Ulatowska tak opisuje boginiaka, dziecko uważane przez wies za odmienca: „Miało ono łeb wielki, oczy wylupiane, nie mówiło i nie jadło, a skoro nikogo nie było w izbie to zlatiło z łóżka i szukało w garnceczkach, aby się czym pożywić”.

Dziecko-odmienca „wynoszono na nawóz i bito różgami, karmione ze skorupki z jaj”. Zwabione krzykiem potomstwa boginki przybływały i „zwyczajnie oddawały dziecko”, ale jak pisze jeden z etnografów „wszakże

nie bez tego, aby mu czasami nóżki lub rączki nie wykreciły lub nawet urwały”.

Najpewniejszym sposobem ochrony przed boginkami było zapatrzenie położnicy w dzwonki (Hypericum perforatum). Ziemiem tym majono chaty, w których przebywały położnice, wkładano je do łóżek, dawano dziecku do pieluski. Porwana i wodzona przez boginki położnica miała jedyną szansę ratunku: uchwycić się dzwonka rosnącego na łące. Boginki traciły wtedy swoją moc i kobieta mogła bezpiecznie wrócić do chaty.

Z CZASEM WIARA w boginki osłabła, obecnie pamięć o tych groźnych istotach zatarła się prawie całkowicie. Pozostały jedynie jej echa w rzuconym w złości do dziecka słowie „odmieniec” i w niezwykłe już rzadko używanym, dawniej straszliwym przekleństwie: „bodaj cię boginki odmieniły”.

RYSZARD KANTOR



Finansowe zobowiązanie

Każdy z nas zobowiązany jest do terminowego opłacenia pewnych stałych rachunków, składek itp. Nie tylko miesięcznych ale i rocznych. O tych ostatnich pragniemy dziś przypomnieć, jako że czasem może coś umknąć naszej pamięci.

A więc posiadacze samochodów powinni przygotować się do zapłacenia podatku drogowego, a także do uregulowania (do końca marca) co najmniej pierwszej raty obowiązkowego ubezpieczenia w PZU.

Poza tym należy ponownie o ile ktoś posiada, dodatkowe ubezpieczenie tzw. miejsca kierowcy. Radzimy również wszystkim, którzy liczą się z tym, że będą samochód pożyczka krewnym czy znajomym — o zainteresowanie

się wspomnianą formą ubezpieczenia. W razie jakiegokolwiek wypadku, uszkodzenia pojazdu itd. PZU bierze wówczas pełną odpowiedzialność, tak jakby samochód prowadził sam właściciel. Składka roczna wynosi 500 zł.

Natomiast osoby, które jeszcze nie posiadają własnego pojazdu mogą wykupić sobie roczną polisę na prowadzenie samochodu, z tym jednak, że dotyczy to pojazdów zarejestrowanych w Polsce i których właścicielami są Polacy.

Przypominamy jeszcze o uregulowaniu wszystkich rocznych składek z racji przynależności do tych czy innych towarzystw, stowarzyszeń, związków. Należy nie zapominać o oddaniu do oprocentowania książeczki PKO, o opłaceniu podatku za psa, należności związanych z posiadaniem domku letniego.

Zresztą najlepiej usiąść przy stole z kartką papieru i długopisem, spokojnie pomysłować i zapisać, co i kiedy należy załatwić.

Samochód i mróz

Podczas ostatnich silnych mrozów niejednego właściciela samochodu parkującego swój pojazd w nocy na wolnym powietrzu spotkała rano przykra niespodzianka. Nie mógł otworzyć drzwi-czek.

Było to nie tylko powodem zamarnięcia zamka, ale i przymarzenia gumowej uszczelki drzwi. Uniknąć tego można smarując dokładnie gumę gliceryną.

Zresztą i inne elementy gumowe powinno się także w ten sposób od czasu do czasu konserwować. Nawet latem. Zapobiega to wysychaniu i pękaniu gumy, opóźnia starzenie się materiału.

Wielu kierowców przeciera również gliceryną szyby od wewnątrz, co zabezpiecza je przed zapanowaniem podczas jazdy.

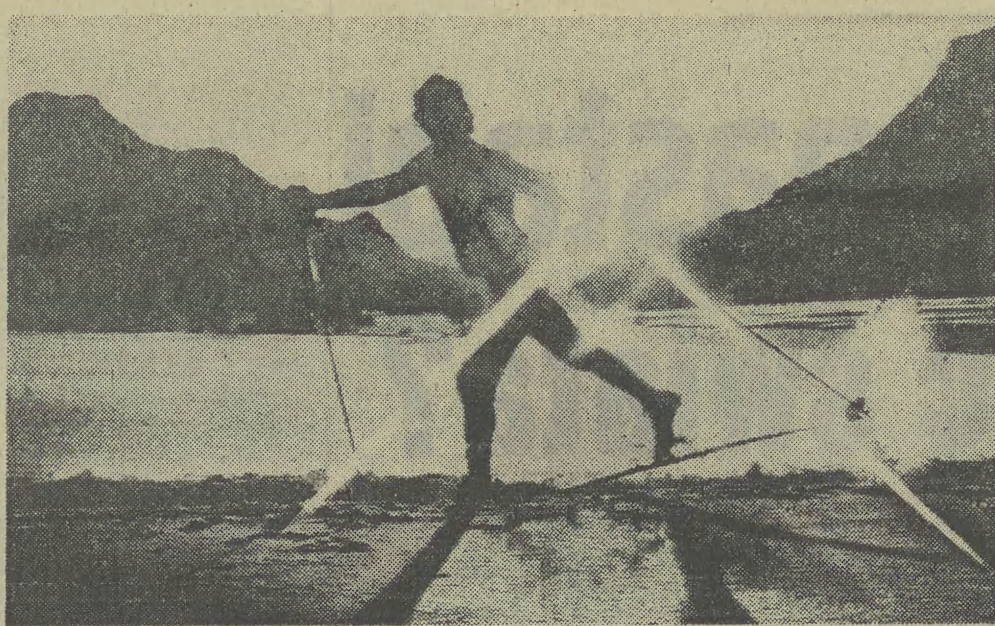
Odpowiadamy Czytelnikom

— Podobno jestem całkiem przystojna ale mam kompleks na punkcie rąk. Fatalnie się prezentują, bo palce krótkie i szerokie a paznokcie prawie kwadratowe. Nawet idąc na „prywatke” nie lakieruję paznokci, bo emalia wzgl. lakier podkreślają jeszcze ich brzydki kształt. A może jednak lakierować...?

— Żeby wszyscy mieli tylko takie zmartwienia... Ale do rzeczy: aby paznokcie kwadratowe korzystniej wyglądały, należy pilnikiem nadać im zarys prostokąta, lekko zaokrąglonego na czubku i wystającego trochę poza opuszczone palców. Lakierować można, ale nie w konwencjonalny sposób. Jeśli malując paznokcie zostawi Pani nie polakierowany tzw. półksiężyc i po obu stronach paznokcia bardzo wąskie nie polakierowane paski o szerokości do 2 mm — paznokcie będą wydawały się dłuższe.

Dzień babci przez cały rok

Przyznajcie się wszyscy, którzy o Dniu Babci zapomnieli. Ostatnia to okazja do naprawienia nietaktu. Podajcie babuni w niedzielę rano jej ulubiony przysmak śniadaniowy do łóżka. Zaprosicie przed południem do ulubionej kawiarenki, zaproponujecie obiad w lokalu, w którym drzewiej z dziadkiem bywała (dziadzia naturalnie też). Skoro obiad przygotowany w domu, nie kończcie sakramentalnym „niech mama umyje naczynia!” Zaproponujecie babuni bilet na dobry film, wywieźcie za miasto sadzając na honorowym miejscu w samochodzie. A wieczorem przy kolacji uśmiechnijcie się, powiedzcie dobre, ciepłe słowo, tak starszemu człowiekowi potrzebne i przyrzeknijcie, że dzień babci trwać będzie cały rok!



Sport to zdrowie...

Łysina powodem rozwodu

Była to miłość od pierwszego spojrzenia, która zakończyła się ślubem. W dwa dni po weselu młoda mężatka kategorycznie zażądała rozwodu. Okazało się bowiem, że jej 30-letni mąż, bogaty wiedeński kupiec Fritz Nahrermann, dopuścił się oszustwa. Jego piękna bujna fryzura okazała się peruką, a pan młody był kompletnie łysy. Nie pomogły interwencje adwokatów, młoda mężatka otrzymała rozwód w błyskawicznym tempie.

No cóż. Może być i taki powód do rozwodu... (M. M.)

Czy i jak można leczyć dysleksję?

— Zaczniemy od wyjaśnienia czym jest właściwie dysleksja?

— Jest to zaburzenie rozwojowe, przejawiające się szczególnymi trudnościami w nauce czytania i pisania. Nie ma nic wspólnego z upośledzeniem umysłowym i obniżonym ilorazem inteligencji. U większości dzieci rozwój wszystkich funkcji psychofizycznych przebiega harmonijnie, a u dyslektyków obserwujemy fragmentaryczne opóźnienia. Dotyczą one precyzji spostrzegania i słuchowego wyodrębniania poszczególnych dźwięków mowy, czasami również sprawności ruchowej. Stąd u bardzo nawet inteligentnego dziecka pojawiają się w pierwszym okresie nauki szkolnej niezrozumiałe dla rodziców niepowodzenia. Dziecko myli podobne do siebie kształty liter, np. „n” z „m”, a pisząc ze słuchu zbliżone głoski, jak „d” i „t”, pismo ma niestandardne, czyta wolno i popełnia przy tym liczne błędy. Zaburzenie może dotyczyć tylko jednej lub wszystkich trzech funkcji, albo wszystkich na raz i to w różnym stopniu nasilenia.

— Czy dziecko dyslektyczne może samo poradzić sobie z tymi problemami względnie czy nieprawidłowości wyrównują się samorzutnie na pewnym etapie rozwoju?

— Ani jedno, ani drugie. W tym właśnie tkwi istota problemu. Dziecko samo nie przezwycięży trudności, bo nie rozumie z czego wynikają. Należy mu pomóc i to jak najwcześniej, zanim błędne nawyki zostaną utrwalone. W przeciwnym wy-

Dysleksja — pojęcie do niedawna znane tylko w wąskim kręgu specjalistów — określa niezawiniony dramat osobisty dziecka, a zarazem sygnalizuje wielkiej wagi problem społeczny. Z zagadnieniem tym zaznajomi nas bliżej mgr ZOFIA GWOZDZIEWICZ, psycholog — reedukator dysleksji z Poradni Wychowawczo-Zawodowej Dzielnicy Śródmieście w Krakowie.

padku pewne kłopoty pozostają na całe życie. Nieumiejętność szybkiego i prawidłowego czytania, czy brak precyzji ruchów wyklucza swobodny wybór zawodu i nakłada liczne ograniczenia.

— Z tego wynika, że należałoby rozpocząć od szybkiego rozpoznawania objawów dysleksji. W jakim wieku jest to możliwe?

— Już u starszych przedszkolaków. Nauczyciele przedszkoli powinni jako pierwsi sygnalizować odchylenia od normy rozwojowej na podstawie wnikliwej obserwacji zachowania dziecka w czasie zabawy. Przeprowadzone wówczas pełne badanie psychologiczne pozwoli określić zakres zaburzeń, a szybkie podjęcie zajęć korekcyjnych da dziecku szansę wyrównania braków przed rozpoczęciem nauki, albo w pierwszych klasach szkoły podstawowej.

— Na czym polegają zajęcia korekcyjne i kto je prowadzi?

— Są to specjalne ćwiczenia ułatwiające dziecku dokładne rozróżnianie kształtów i dźwięków. Rodzaj i zakres ćwiczeń ustala psycholog, a prowadzi je nauczyciele zespołów reedukacyjnych w szkołach i przedszkolach oraz rodzice.

— Jak długo trwa przeciętnie całkowita likwidacja objawów dysleksji?

— Od kilku miesięcy do kilku lat. Zależy to od stopnia zaburzenia, osobowości dziecka, warunków jakie mu zapewni otoczenie, wreszcie ścisłego współdziałania Poradni, szkoły i domu rodzinnego.

— Czy dziecko dyslektyczne wymaga specjalnego traktowania?

— Oczywiście. Musimy zdawać sobie sprawę, jakie ogromne trudności przezwycięża. Żyje przy tym w ustawicznym napięciu nerwowym, bo jest ambitny, a widząc że z nieznanym powodów nie może w pewnych dziedzinach dorównać rówieśnikom — czuje się upokorzony i pokrzywdzony. Każda lekcja to silny stres, jeśli nauczyciel nie podejdzie do niego umiejętnie. Niewłaściwie traktowane dzieci stają się drażliwe, przeczulone, lub zamknięte w sobie, narasta w nich rozgoryczenie, tracą wiarę we własne siły.

— Czy to znaczy, że należy wobec nich stosować „taryfę ulgową”?

— W bardzo ograniczonym zakresie i tylko przy ocenie osiągniętych wyników w porównaniu z rzeczywistym wkładem pracy. Tolerancja nie może polegać na

wyręczaniu dziecka. Spokojnie, ale stanowczo należy wymagać wypełniania obowiązków. W żadnym wypadku nie wolno uciekać się do krzyku, groźb, ani objawiać zniecierpliwienia. Dążąc do rozładowania napięcia emocjonalnych musimy otoczyć dziecko atmosferą zycielskiego zrozumienia. Zasada jest, by w pierwszym rzędzie podkreślać jego sukcesy, gdyż to umacnia wiarę we własne siły i zachęca do dalszych wysiłków. Pamiętajmy przy tym, że gra idzie o wielką stawkę — o całą przyszłość dziecka. I że jest tych dzieci niemało, bo mniej więcej u 20 procent przedszkolaków uczniów pierwszych klas występują zaburzenia dyslektyczne.

— Dziękujemy Pani za rozwinięcie tak społecznie i wychowawczo ważnego problemu.

Rozmawiała:

HALINA ŚLUCZYŃSKA

Zrób to sam(a)

Haftom dobrze

Mają nazwy, które zawdzięczają miejsca pochodzenia — tureckiej prowincji Janina, fiordowi Hardanger, wyspie Rodos, albo osobom, które je z upodobaniem nosiły, jak kardynał Richelieu czy Katarzyna Medycejska.

Malował je Hans Holbein Starszy, zaś Picasso projektował je dla panny Toklas. Znane i podziwiane są prace królowej Jadwigi, Anny Jagiellońskiej, Goethego, Marie Laurencin.

Haftowano ornaty i oprawy książek, plansze do gry w szachy, zasłony dla Kaaby — świętego kamienia Muzułmanów w Mekce, obrazy, papierosnice, popielniczki. O haftach pisał w listach do matki Słowacki, poświęcił im jedna z najpiękniejszych melodii Moniuszko. Zadmowały się też w przyszłości. Dawni Polacy, którzy woleli widzieć dziewczętą swoje gdy przędały, niż haftujące misternie na wzór tureckich pracownic po haremach, powiadali z przekąsem „panna nim płaszka wyhaftuje, wołu zje”. Było to prawdą tylko w części, bo stare wzorniki podają także projekty, które realizuje się w mig, jak choćby haft z nawijanej na igle nitki zwany minutowym. Podobnie szybko powstały szalczek w pasy albo kratka. Wystarczy wyciągnąć nitkę z tkaniny, a do drugiej przywiązać mulinę. Teraz wyciąga się tę drugą, a ona wciąga na swoje miejsce tę przywiązaną. Ot i wszystko. Również chrzątantem z 20 płatków można wyszyć dosłownie w 3 minuty z 70—80 cm jedwabnej skońonej tasiemki. Demystyfikacja się, że co ścieg to pliatek i radość bierze patrzeć jak nam „spod igielek kwiaty rosną”!

ZENONA STRÓŻYK

WYBIEŻANE SUKIECENY

Wygoda, funkcjonalność i wszystko inne

W swojej „Rozmowie z Życiem Warszawy” Jadwiga Grabowska powiedziała między innymi, odpowiadając na pytanie: „Co pani zdaniem jest najważniejsze w sposobie ubierania się: elegancja, szyk czy styl — ostatnio najpopularniejsze określenie”. „Najważniejsza jest wygoda, potem funkcjonalność, a dopiero potem wszystko inne. I w takiej kolejności powinni myśleć projektanci przed przystąpieniem do pracy”.

Jadwiga Grabowska — mała kto, specjalnie w Krakowie — pamięta tę projektantkę i dyktatorkę polskiej mody przez wiele, wiele powojennych lat. Na urzędowych przez nią pokazach można było zobaczyć modę światową dostosowaną do naszych warunków klimatycznych, do naszego bytu, możliwości, surowcowych. Pani J. G. wcielala też w życie swoją maksymę o wygodzie

i funkcjonalności ubioru, wysuwając na czołowe miejsce dobry materiał, dobry krój, dobre dodatki i własny styl. Była, a zapewne i jest — wielbielką słynnej Coco Chanel, która przed laty sześćdziesięciu wyzwoliła kobietę z gorsetu, obcięła jej warkocze i dostosowała do współczesności.

Myślę, że p. Grabowska nie czuje się zachwycona współczesnym sposobem ubierania się pań w naszym kraju. Jeśli jeszcze może przyjąć różne cudactwa ani ładne, ani wygodne, ani eleganckie, z zapalem noszone przez młodzież, to na pewno nie pochwała starszych, korpulentnych pań na siłę wciśniętych w dżinsy czy też szamoczących się w długich spódnicach przy wsiadaniu do tramwaju lub autobusu, brnących przez zaspę w koczach na cieniułkim obcasie, ślizgającym się przy każdej okazji.

Wygoda i funkcjonalność — oto co powinno przyswiecać projektantom mody, przygotowującym kolekcje dla przemysłu odzieżowego. Nie oznacza to, bynajmniej, że mają oni przyjąć za wzór szarobrunatny worek, co to i nigdzie się nie opina, nie brzdąci i świetnie nadaje do wykonywania wszelkich „mało wytwornych prac domowych” czy przy jakiejś maszynie. Rezygnując z nadmiaru ozdób warto jednak stworzyć coś ładnego i standardowego, co można by wcałg własnego gustu zindywidualizować, nadać temu swój styl. Na ogół bowiem prawdziwie eleganckie kobiety nie przejmują się specjalnie modą, ubierają się często przez całe życie w swój ulubiony fason, a tylko lekko dostosowują go do aktualnych tendencji. Niezależnie od tego, czy w modę standardu, a projektanci często wysilają się na różne cudactwa i uduziwienia, nie

świadczące dobrze o ich smaku.

Być może wynika to z tego, że tak niewiele mamy liczących się w świecie mody autoritetów, że kolekcje, które od czasu do czasu (zresztą bardzo rzadko) przewijają się przez ekrany telewizyjne w naszym kraju, nie stają się do wymogów naszej polskiej pracującej kobiety. Ze owe fru-fru nie mają najmniejszego zastosowania w naszym życiu. W wyniku — pokazy i kolekcje idą swoją drogą jak coś egzotycznego i niezyciowego, a my swoją drogą ubieramy się w to co przypadkiem na nas pasuje, jest wygodne i nie kosmicznie brzydkie.

Wielka szkoda, że pani Grabowska, mająca dziś lat osiemdziesiąt, nie patronuje już naszej modzie i nie może zmusić przemysłu, aby szedł za jej wskazaniem

MARIA KWIATKOWSKA



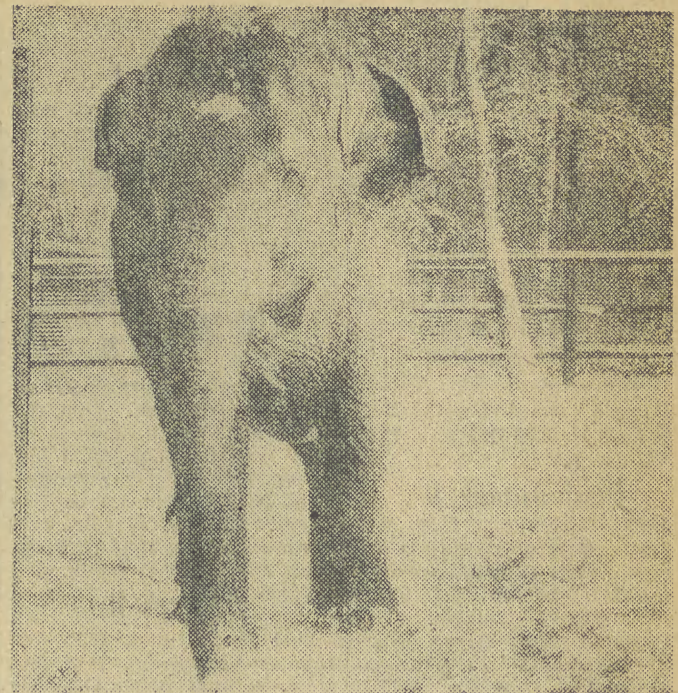
Z sesji DRN – Śródmieście Rozwój dzielnicy – tematem dnia

Najistotniejszą dla Krakowa sprawą jest odnowa zabytkowych zespołów, a ponieważ większość ich znajduje się w dzielnicy Śródmieście, stąd też bardzo dużo uwagi na wczorajszej sesji poświęcono tym problemom. Na cele odnowy przewidziano 445 mln zł. Do tego tematu wrócimy w najbliższych dniach. Dziś warto w tym miejscu jednak wspomnieć, że ogromną pomocą w odnowie krakowskich zabytków są świadczenia w postaci materiałów budowlanych, sprzętu, transportu, pracy kwalifikowanej i niewykwalifikowanej niektórych przedsiębiorstw np.

Kombinatu Huta im. Lenina Zjednoczenia „Budostal”, kwakowskiego „Kabla”. Chęć pomocy zgłaszają również studenci, przedstawiciele środowisk twórczych, naukowych, a także wojsko.

Budownictwo mieszkaniowe koncentrować się będzie głównie na osiedlu Prądnik Czerwony i Olszy Starej. Nowe bloki powstana też na os. Marchewczyka przy ul. Bolesława Chrobrego i Ulanów. W bieżącym roku przewiduje się oddanie do użytku społeczeństwu w 21 nowych budynkach 1504 mieszkań o powierzchni użytkowej 73 tys. m kw. Jest to wzrost w stosunku do ubiegłego roku o 18 proc. czyli konkretnie 136 mieszkań więcej.

Gospodarka komunalna. W obecnym roku na terenie dzielnicy powinna zostać zakończona budowa magistrali ciepłowniczej „Pólnoc”. Ponadto oddane zostaną podłączenia ciepłownicze do os. Wiśniowa, Prądnik Czerwony jednostka A-2 oraz do Zespołu Szkół Mechanicznych przy al. Mickiewicza. Ze środków na remonty kapitalne przebudowana zostanie ul. Montelupich, jest to kontynuacja prac przy budowie czynnego już wiaduktu oraz budowa parkingów tak potrzebnych w związku z wyprowadzeniem ruchu samochodowego z Rynku Gł. Ponadto wykonane zostaną dwa



Krakowskie ZOO zimową porą

Niewielu krakowian odwiedza Łasek Wolski zimową porą. Wczoraj, przy słonecznej pogodzie było tam bardzo pięknie i malowniczo. Celem naszej wizyty był jednak Ogród Zoologiczny i ciekawość, jak w tym niesławnym okresie żyją zwierzęta, szczególnie egzotyczne.

Okazuje się, że przy troskliwej opiece pracowników Ogródu czują się znakomicie. Stonoga Kinga zabawia się na wybie-

gu podrzucaniem śniegu i oblizywaniem oblodzonych poręczy, a lamparty i tygrysy również nie stronią od przebywania na świeżym, mroźnym powietrzu.

Krakowskie ZOO ma już wiele doświadczeń w opiece nad zwierzętami. Liczba przychówków jest tutaj nawet większa niż w innych ogrodach zoologicznych. W tym roku nasze ZOO obchodzić będzie jesienią swoje 50-lecie. Na obszarze 17 ha żyje już tutaj ponad 1600 zwierząt (280 gatunków) nie licząc przebywających na wolności w Łasku Wolskim sarenek, borsuków, lisów, zajęcy oraz bażantów.

notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE:**
- * 17 — CK SZSP „Fama”, N. Huta, os. Wilłowe 29 — Wernisat pasteli Ewy Masłowskiej-Trojanowskiej.
 - * 18 — „Ratuszowa” — Szopka krakowska.
 - * 19 — „Rotunda” — Połmisek firmowy.
- JUTRO O GODZINIE:**
- * 15 i 17 — „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14 — Spektakl Teatru „Rabcio” z Rabki.
 - * 16 — „Starówka”, ul. Szepeńska 5/11 p. — Filmy dla dzieci.
 - * 17 — Klub „Przyjaźń” ZK TPPER, Rynek Gł. 20/1 p. oraz Zw. Inwalidów Wojennych — zapraszają na koncert z cyklu Spotkań Muzycznych przy Samowarze. Utwory Wasilenki, Lutosławskiego, Prokofiewa, Czajkowskiego, Rubinsteina, Walecńskiego.
 - * 18 — „Ratuszowa” Szopka krakowska.
 - * 19 — „Pod Jaszczurami” — Gra grupa „Crash”.



Fot. JADWIGA RUBIS

W kilku wierszach

Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy w Myslenicach postanowiło zwołać kolejną sesję na dzień 28 stycznia 1979 r. (poniedziałek) o godz. 10 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Myslenicach. Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta i gminy na 1979 r. oraz uchwalenie planu pracy Rady Narodowej Miasta i Gminy na bieżący rok.

450 dzieci z Południowej DOKP w Krakowie spędzą ferie na koloniach w Zembrzycach, Kamionce Wielkiej i Zalasiu k. Krzeszowic. 500 dzieci weźmie udział w tzw. zimowiskach tj. zajęciach zorganizowanych w miejscu ich zamieszkania, a więc w kolejowych klubach, świetlicach itp. rozmieszczonych przy większych węzłach PKP. Dla 40-osobowej grupy młodzieży zorganizowano obozy narciarsko-lingwistyczne w Mszanie Dolnej i Roztocze.

Dawnej sztuce lekarskiej i medycynie ludowej, nie wolnej od przesadów i czarów, poświęcony jest wieczór Teatru Lektora Muzeum Historycznego m. Krakowa. W niedzielę o godz. 18, przy ul. św. Jana 12 gusła ludu podkrakowskiego i rady względem zdrowia, w oparciu o teksty zebrane przez O. Kolberga oraz stare księgi lekarskie przedstawia M. Przybylska i E. Wojciechowska.

Gościnnie występ

28 stycznia, w niedzielę o godz. 14 na scenie operowej Krakowskiego Teatru Muzycznego wystąpi gościnnie Janina Kostyszyn. Wybitna śpiewaczka znana z wielu scen operowych śpiewać będzie w Krakowie partię Butterfly w operze Pucciniego „Madame Butterfly”. (en)

Zimowiska czekają

Jak zawsze aktywny i pełen inicjatywy bank rezerw kolonijno-obozowych przy Krakowskiej Radzie Związków Zawodowych utrzymujący ścisłe kontakty z zakładami pracy, oferuje jeszcze kilkadziesiąt wolnych miejsc na bardzo atrakcyjnych zimowiskach. Odbędzie się w czasie ferii w terminie od 5 lutego do 15 lutego, a skorzysta z nich może młodzież szkół średnich.

Szkoda, by istniejące możliwości się zmarnowały. Zainteresowani mogą kontaktować się z bankiem rezerw kolonijno-obozowych przy KRZZ, Kraków, ul. Skarbowa 4, tel. 290-82. (bp)

* W Jaszczurowej Galerii Fotografii — 29 bm. o godz. 17 — Pokaz autorski Marka Gardulskiego.



Zaproszenie na konferencję

Rola społeczna Telefonów Zaufania

Czujesz się samotny? Nie wiesz jak postąpić? Boisz się załamania psychicznego? Zadzwoń! Numer telefonu: 371-37. Jest to numer Telefonu Zaufania.

I dla tych, którzy znają ten numer tylko z ogłoszeń i dla

„Zima 79”

W niedzielę w kinie „Kijów” spotkanie z zespołami koiłedników-herodów z Zielonek i Tomaszowie oraz film „Dzieci wśród piratów”, spotkanie w godz. 11-13. O godz. 15.30 w hali widowiskowo-sportowej KS „Korona” ul. Pstrowskiego 9 występy artystów NRD, Czechosłowacji i Polski w balu „Bal nad bał w tym karnawale”. Dzieci mogą przynieść ze sobą czapeczki i maseczki.

Natomiast 28. (poniedziałek) w „Kijowie” wystąpi Tadeusz Szybowski. Odbędzie się również konkurs na temat twórczości Kornela Makuszyńskiego i film „Od dwóch takich co ukradli księżyc”. Spotkanie od godz. 11 do 13.

MDK przy ul. Grunwaldzkiej 5 proponuje w poniedziałek o godz. 10 kolorowy film „Galapagos”, a o godz. 11.30 gry, tańce, zabawy. MDK — Chorągiewna Szkoła Instruktorów, godz. 11 — projekcja filmu „Trzy orzeszki dla Kociuszki”.

Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 1, 28 (niedziela) godz. 11, spotkanie z komedią filmową — Goni mnie aż cię złapie. 29 I o godz. 11 zimowe zabawy na śniegu, a o godz. 16 pogadanka A. Budziszewskiego wraz z prezentacją przekrocy i żywych zwierząt. (bog)

Radio proponuje

Teatr Polskiego Radia nada w trzy kolejne niedziele począwszy od 28 bm. o godz. 12.00 w progr. III PR. Stuchowisko dokumentalne Krystyny Szlagi „Galicia i niepodległość — o Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie”, w reżyserii Romany Bobrowskiej. W trzech odcinkach zostanie przedstawiona historia pierwszego rządu dzielnicowego niezależnego odaborców, który objął cały zarząd administracji cywilnej i wojskowej w Galicji Zachodniej i Śląsku Cieszyńskim.

tych, którzy z niego skorzystali interesująca będzie z pewnością konferencja, jaką w poniedziałek 29 stycznia br. (od 9.30 rano) organizuje (w siedzibie PAN przy ul. Sławkowskiej 17) Komisja Ochrony Zdrowia Społecznego krakowskiego oddziału PAN, krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej oraz Wojewódzki Ośrodek Opiekuńca Społecznego.

Temat konferencji „Rola społeczna Telefonów Zaufania”. Zapoczątkuje ją prof. dr J. Aleksandrowicz, a program wypełnią m. in. referaty o historii „pomocy telefonicznej” (prof. dr Adam Bukowczyk), o doświadczeniach polskich Telefonów Zaufania (mgr Alina Skotnicka), a także dyskusja okrągłego stołu z udziałem kilkunastu wybitnych lekarzy psychologów i intelektualistów z całego kraju. Spodziewany jest również udział zagranicznych gości.

WP HW oferuje

Przedpłaty na walizkowe maszyny do szycia

z terminem realizacji do 30 czerwca 1979 r. przyjmują od dnia 29 stycznia br. aż do wyczerpania przewidzianej ilości dostaw, następujące branżowe sklepy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Krakowie:

- nr 404 — Kraków, ul. Floriańska 6
- nr 405 — Kraków, ul. Szewska 9
- nr 407 — Kraków, ul. Pstrowskiego 7
- nr 410 — Nowa Huta, osiedle Stalowe 5
- nr 416 — Myslenice, osiedle 1000-lecia
- nr 419 — Wieliczka, ul. Sikorskiego

Szczegółowe informacje otrzymać można w wymienionych sklepach. K-516

rozmowy przy herbacie Najwierniejsze dokumenty

Kiedy przed 5 laty przy Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym rodzilo się pierwsze w Polsce Muzeum Historii Fotografii, jego cel był oczywisty: uratować i zachować dla przyszłych pokoleń jak najwięcej tych dokumentów. Zamierzenia przerosły wszelkie oczekiwania. Oto, co na ten temat mówi prezes KTF mgr WŁADYSŁAW KLIMCZAK.

— Kompletowanie zbiorów rozpoczęliśmy już 10 lat temu. Gromadziliśmy wszystko, co związane było ze starą fotografią: aparaty, sprzęt, klisze, albumy rodzinne, widokówki. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że każdy rok uszczupla tę dokumentację przechowywaną zazwyczaj na strychach i w piwnicach wielu domostw, że wśród różnych rupieci, często zapomnianych przez ich właścicieli, mogą znajdować się cenne unikatki i pamiątki.

— Czy takie właśnie trafiły już do Waszych kolekcji?

— Tak — i to wiele. Chciałoby fotografie na porcelanie, przedstawiające cesarzy niemieckich, a utrwalone na

ozdobnych talerzach, albo też barwne wizerunki i panoramy miast na kubkach. Dalej tzw. vitrotypie, czyli fotografie na szkle przedstawiające również krajobrazy, panoramy i obiekty monumentalne z dawnych lat. Takich rzadkich już dzisiaj eksponatów zgromadziliśmy ponad 50.

— Jaką techniką wykonywano jeszcze stare zdjęcia?

— Do unikatowych należą dziś fotografie utrwalone na blasze. Okazały się niestety, niemiernie jesteśmy w posiadaniu kilkunastu takich zdjęć. Są to przeważnie portrety rodzinne z lat 1900-1914. Rzadkością są również fotografie zachowane na płótnie. Udało nam się odnaleźć i zakonserwować kilka takich zdjęć.

— A najstarsze fotografie w Waszych zbiorach?

— Są to dagerotypy, czyli fotografie na płytkach miedzianych oprawione w szkło. Najstarsze pochodzą z lat 1839-48 i przedstawiają portrety rodzin niemieckich i polskich. Jesteśmy w posiadaniu zaledwie kilku takich eksponatów. Najcenniejszym z nich jest medalion oprawiony w złocie, pamiątka rodzinna związana z okresem Komuny Paryskiej. Dzisiaj mało kto już pamięta o fotografiach podróżnych.

— Czy te wszystkie ciekawe zbiory są już eksponowane?

— Muzeum istnieje tylko z nazwy. W naszych pomieszczeniach tj. na parterze Pałacu Pugetów przy ul. Bohaterów Stalingradu 13, nie sposób urządzić takiej ekspozycji. Dość powiedzieć, że w dwóch poko-

jach i bibliotece mamy już zgromadzonych ponad 2500 starych aparatów fotograficznych, powiększalników i in. sprzętu, ponad 300 tys. fotografii, ok. 200 tys. klisz itp. W listopadzie ub. roku w budynku tym wybuchł pożar i niewiele brakowało, aby cały ten bezcenny majątek uległ zniszczeniu. A są to przecież dokumenty, często w pojedynczych egzemplarzach ilustrujące naszą historię. Muzeum, jako jedyne w Polsce powinno nie tylko je udostępnić społeczeństwu, ale także licznym naukowcom, którzy się do nas zwracają.

— Z tego, co Pan powiedział wynika jasno, że sytuacja już dojrzała, aby cały Pałac Pugetów przekazać Towarzystwu na Muzeum Historii Fotografii. Mamy nadzieję, że Urząd m. Krakowa przyjdzie Wam z szybką i skuteczną pomocą.

ADAM ŻARNOWSKI

Poniedziałek I

13.30 Teleferie — Ani słowa o futbolu — film fab. prod. radz. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Nauki politycz. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja — Dwie siostry — dwie aktorki. 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.25 Odwiedziny prezydenta — film fab. prod. pols. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — A. Fredro: „Odludki i poeta”, reż. A. Łapicki. 21.25 XYZ (cz. 1). 21.50 Dziennik. 22.05 XYZ (cz. 2).

Poniedziałek II

16.30 Progr. dnia. 16.35 Jez. niem. — kurs podst. 17.00 Dzień Fiński w TP. 17.10 Kalewala — narodowy epos hist. 17.15 Salamo — rep. o Laponii. 17.40 Kalewala. 17.50 Paavo Nurmi — biografia największego sportowca fińskiego. 18.55 Kalewala. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Dzień Fiński w TP (ed.) — rozm. w historycznym sztuki na temat Kalewala. 20.40 Kalewala (od.). 20.50 Gra i śpiewa Punainen Lanka. 21.15 Kalewala. 21.25

Dumb Show — program rozrywkowy.

Wtorek I

13.30 Teleferie TDC — mag. gier i zabaw oraz film prod. radz. Dwaj kapitanowie odc. pt. Przygoda na Ziemi Północnej. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny klub seniora. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja — Recepta na życie. 16.50 Studio Telewizji Młodych. 17.20 Interstudio. 17.50 Sonda — Muzyka i komputery. 18.15 Raj zwierząt — Wspólnota mieszkańców sawanny — film dok. prod. TV RFN-jap. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Pogoda dla bogaczy — odc. film fab. TV USA. 21.10 Camerata. 21.40 Jak — progr. publ. kult. 22.35 Dziennik.

Wtorek II

16.10 Progr. dnia. 16.15 Jez. ang. — kurs podst. 16.45 Jez. niem. — kurs podst. 17.10 Dla dzieci: Tygrys tańczy dla Szuhin — widowisko lalkowe. 18.00 Studio Sport — Sprintem przez Polskę. 18.30 Rodowody — Polska szkoła. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melomana — Fo-

tygodniowy program TV

(od 29 stycznia do 2 lutego 1979 roku)

rum kompozytorów — M. Stachowski. 21.05 24 godziny. 21.15 Wieczór filmowy: Filmy z lamusa. 21.55 Nowości pol. dokumentu: Pani Zofia — film dok. prod. pol. 22.10 Tam gdzie nie ma letnich ferii — film dok. prod. węg.

Środa I

13.00 W drodze do nowego. 13.30 Teleferie — Chłopy z Odesy — film fab. prod. radz. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Naucz. początk. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — progr. woj. m. krak. krośn., nowosadeć, przemys., rzesz., tarn. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja — Sportowe ABC — żywy. 16.50 Dla dzieci: Skakanka. 17.15 Losowanie Małego Lotka. 17.30 Dom i my 17.45 10 minut — teleturniej. 18.05 Skarbiec — tyg. hist. 18.35 Między nami jaskiniowcami — film anim. TV USA. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Doktor Judym — film fab. prod. pols. 21.55 Studio Sport —

ME w jeździe figurowej na lodzie. 22.45 Dziennik.

Środa II

15.55 Program dnia. 16.00 Wszelchnia TV — Tradycje rodzinne — progr. ośw. 16.30 Jez. ros. — kurs podst. 17.00 Jez. ang. — kurs podst. 17.30 Daleko od szosy — odc. pt. Pod prąd — film fab. TP. 18.40 Ludzie z pierwszych stron gazet — program publ. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Inicjatywy — progr. publ. 20.45 Od M do M — Mistrz organizacji. 21.15 24 godziny. 21.25 Bez recept — rozm. o wychowaniu. 21.55 Wszystko już było.

Czwartek I

12.25 TTR, RTSS — Jez. polski. 13.00 TTR, RTSS — Fizyka. 13.30 Teleferie — Robert i jego malpka — film CSRS. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Dla młodych widzów: — Co dalej maturzysto. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja — Dziś na listy odpo-

wiadają... 16.50 Czwartek TDC oraz Lodowa epopeja — film TV radz. 18.20 Poligon. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Kojak — odc. pt. Egzamin — film fab. TV USA. 21.10 Pegaz. 21.55 Studio Sport — ME w jeździe figurowej na lodzie. 22.45 Dziennik.

Czwartek II

16.40 Progr. dnia. 16.45 Jez. franc. — kurs podst. 17.15 Jez. ros. — kurs podst. 17.45 Świat na małym ekranie — Wyspy Salomona — film dok. prod. kanad. 18.10 Studio Sport. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 NURT — Filozofia. 20.45 NURT — Nauki polit. 21.15 NURT — Naucz. początkowe. 21.45, 24 godziny. 21.55 Film Latarni Czarnoksięskiej. — Starcy w Chmlelu — musical CSRS.

Piątek I

6.00 TTR, RTSS — jez. polski. 6.30 TTR, RTSS — Fizyka. 12.25 TTR, RTSS — Jez. polski. 13.00 TTR, RTSS — Matematyka. 13.30 Teleferie — oraz film fab. prod. radz. Dwaj kapitanowie — odc. pt. Ostatnie pozdrowie-

nie kpt. Tatarinowa. 15.25 Program dnia. 15.30 NURT — Pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja — Porady pana Korbeckiego. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.15 Klinika zdrowego człowieka — Charakterystyka i pielęgnacja noworodka. 17.55 Jedenaście przykazań — odc. pt. Burzliwe miasto — film fab. TV CSRS. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Setka dla kurażu — kom. film. prod. radz. 21.35 Studio Sport — ME w jeździe figurowej na lodzie. 22.35 Dziennik. 22.50 Studio Gama przedst. — Belle Epoque.

Piątek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jez. franc. — kurs podst. 17.00 Estrada folkloru — Zielona Góra 78. 17.30 Młodzieżowy magazyn techniki — Lідar. 18.00 Dla młodych widzów: Poradnia „Zaufanie”. 18.30 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Studio Sport — Wokół stadionów. 20.45 Program morski. 21.15 24 godziny. 21.25 Premiera w dwóch — Lis z Belstone — film przyg. prod. ang.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA 27 STYCZNIA, NIEDZIELA 28 STYCZNIA. Includes names: Jana Przybylska, Augustyna Waferego.

TEATRY Sobota

Słowackiego — teatr niecz. Miniatura (pl. sw. Ducha 2) 19.15 Policjanci. Modrzejskiej 19.15 Sen o Bezgrzesznej. Kameralny 19.15 Smak miodu. Bagatela 19.30 Wczesniak (od l. 15). Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu. Grotowska 16 Kopicuszek. Kolejarza (ul. Bochenka 5) 19 Wesele Fonia. Kawiarnia „Jama Michalika” 22.15 Kabaret — Diabli nadali... PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Mizantrop. Filharmonia Krakowska 18 Koncert symfoniczny. K. Wilkomirski — dyr.

Niedziela

Słowackiego 14 Madama Butterfly. Miniatura 19.15 Policjanci. Modrzejskiej 19.15 Sen o Bezgrzesznej (premiera prasowa, abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Smak miodu. Bagatela 19.30 Wczesniak. Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Grotowska 11, 16 Kopicuszek. Kolejarza 15, 16 Wesele Fonia. Scena Format 17 Zegnar przyjacielu... PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Mizantrop.

KINA Sobota

Kijów 15.15 Dzieci wśród piratów (USA 1). 17 Rocky (USA 1). 15, 13.30 O jeden most za daleko (ang. l. 15). Uciecha 15.45 Ostatni raz (USA 1). 15, 18, 20.15 Bilet powrotny (pol. l. 18). Warszawa 15.30, 18, 20.15 Przełomy Missouri (USA 1). 15, 18, 20.15 Wolność 15.45, 18, 20.15 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. l. 15). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień iluzjonu. Wanda 15.45 Powrót różowej pantery (ang. l. 12), 18, 20.15 Trzy dni Kondora (wł.-USA 1). 18). Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Kobra (jap. l. 18). Wrzos (Zamojskiego 5) 15, 18, 20.15 Wyspa skazańców (meks. l. 18). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20.15 Koziorożec-1 (USA 1). 15). Mała sala 15, 17, 19 Szkarłatny pirat (USA 1). 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Zasady domina (USA 1). 15). Mała sala 15, 17, 19.15 Godzila kontra Gigan (jap. l. 12). Kultura (Rynek Gl. 27) 14, 16, Strach nad miastem (fr. l. 18), 18 Dojrzałe grona (radz. b.o.), 20 Miłość w godzinach nadliczbowych (ang. l. 15). Wiedza (Rynek Gl. 27) 16 Bajki, 17 Cztery pancerni i pies, 17.30 Njuty moje nuty, skąd wy się bierzecie. Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15, 18, 20 Siedem nocy w Japonii (ang. l. 15). Dom Zolnierza — nieczynny. Związkowiec (Grzegorzka 7) 16, 18, 20 Dick i Jane (USA 1). 15). Wisła (Gazowa 2) 15.45 Człowiek klanu (USA 1). 18, 20 Mistrz rewolweru (USA 1). 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 5) 15.30 Gesiarek Maciek (węg. b.o.), 17.30 Dziewczyna z reklam. Pasaż (wł. l. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14.15, 15.30, 16.45 Colargol, 15, 20 Maratończyk (USA 1). 18). Fodwawarski (ul. Komandorów) 14, 18 Intryga rodzinna (USA 1,

15). Tęcza (ul. Praska) 17 Winnetou cz. III (jug. b.o.), 19 Dzielwczyna z reklamy (wł. l. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Colargol zdobywca kosmosu (pol. b.o.), 16.45 Nickelodeon (ang. l. 12), 19 Rzykant (USA 1). 15). Stfinks (Majakowskiego 2) 14 Szczęście na smyczy (jug. b.o.), 16, 18, 20 Każdy ma swoje piekło (fr. l. 18).

Niedziela

Kijów 15.15 Dzieci wśród piratów, 17 Rocky, 19.30 O jeden most za daleko. Uciecha 10, 15.45 Ostatni raz, 12, 15, 20.15 Bilet powrotny. Warszawa 10 Czarny korsarz (wł. l. 15), 15.30, 18, 20.15 Przełomy Missouri. Wolność 10, 12.15 Port lotniczy-77 (USA 1). 15, 15.45, 18, 20.15 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz. Sztuka 10, 12 Mały iluzjon, 15.45, 18, 20.15 Iluzjon. Wanda 10, 12.15, 18, 20.15 Trzy dni Kondora, 15.45 Powrót różowej pantery. Mł. Gwardia 12 Filip i Flap w Legii Gudzozińskiej (RFN b.o.), 14.45, 17, 19.15 Kobra. Wrzos 11, 12 Bajki, 13 Cenny depozyt (fr. l. 12), 16, 18, 20 Wyspa skazańców. Świt 13 Podróż Sindbada do Złotej Krainy (ang. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Koziorożec-1. Mała sala 15, 17, 19 Szkarłatny pirat. Światowid 13 Złoto dla zachwalech (jug.-USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Zasady domina. Mała sala 15, 17, 19.15 Godzila kontra Gigan. Kultura 10, 20 Miłość w godzinach nadliczbowych, 12, 14, 16 Strach nad miastem, 18 Drogi do Ojczyzny (pol. b.o.). Wiedza 16.30, 17.30 Cztery pancerni i pies cz. I. Mikro 11 Wódz Indian — Tecumseh (NRD) b.o.), 15, 18, 20 Siedem nocy w Japonii. Dom Zolnierza 15.45, 18 Trzęsienie ziemi (USA 1). 12). Związkowiec 12.15 Bajki, 16, 18, 20 Dick i Jane. Wisła 11, 12 Bajki, 13, 15.45, 18 Mistrz rewolweru, 20 Człowiek klanu. Maskotka 10.45 Bajki, 11.30, 12.45 Gesiarek Maciek, 15.30, 17.30, 19.30 Dziewczyna z reklamy. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Maratończyk. Podawawelski 11, 12 Bajki, 16, 18 Intryga rodzinna (USA 1). 15). Tęcza 17 Winnetou cz. III, 19 Dzielwczyna z reklamy. Ugorek 12, 13.30, 15 Colargol zdobywca kosmosu, 16.45 Nickelodeon, 19 Rzykant. Stfinks 11, 12, 13 Bajki, 14 Godzila kontra Gigan (jap. b.o.), 15, 18, 20 Każdy ma swoje piekło.

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Niedziela Wawel-komnaty (sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-15), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm-Rewolucja-Niepodległość (sob. 10-17, niedz. 10-15 — wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-15 — wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 — wst. wol.), Historyczne, Janę 12. Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru Krak. (sob. niedz. 9-14), Franciszkańska 4: Szopki Krak. (sob. niedz. 10-16), Narodowe, Sukiennice: Galeria polskiego malar. i rzeźb 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska, 41: Sztuki kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (sob. 10-16, niedz. 9-15), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 13 (9-14.30), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Polskie malar. i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-19), Czartoryskich, Pijarska 8: Arcydzieła ze

zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współczesnych, Ubiory w Polsce — J. Matejki (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małop., Muzeum Archeologiczne w 60-lecie niepodległości, Ikona w cerkwi 10, 12.15, niedz. 10-14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Zegary lud. (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 — wst. wol.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Malar. Aneri Weisowej (sob. niedz. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Bohaterów Stalingradu 13: Venus-78, cz. II, Fotografia artyst. F. Bałon (9-21), Kopanią Soli, Wieliczka oraz Muzeum Zup Krak. (8-16), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: Malarstwo H. Sali (sob. 11-19, niedz. niecz.), Fotosalon, Rynek Gl. 27, I p. Wyst. fotograficzna (10-20), Mały Rynek 4: Grafika A. Kowalczyka (sob. 14-20, niedz. 11-15), Czytelnia: Fotografia marynistyczna (sob. 10-21, niedz. 11-15), ZNP, Szewska 20: Taktwo artystyczne (16-21), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. malarstwa (sob. niedz. 11-18).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 99, Pogot. Ratunk.: Łazarza 14; wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (20-7), niedz. (14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Hutą 422-22, Lotnisko Balice 190-20, Dyżury szpitali:

Sobota

Chir. Chir. dziec. Okulist. Urolog. os. Na Skarpie, Laryng. Kopernika 23a.

Niedziela

Chir. Trynitańska 11, Chir. dziec. Prokocim, Laryng. Koperhika 23a, Okulist. Witkowiec, Urolog. Wrocławska 1 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji). Dyżurne poradnie: internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96 dla N. Hut, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowczyr, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórze, ul. Krasieckiego Bożena 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny 107-65 (8-15), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (sob. 8-17, niedz. niecz.), Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30) oraz lekarzy kardiologów (sob. 16-23.30, niedz. niecz.), tel. 295-78, 225-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piąt. 15-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 273-03 (sob. 8-14, niedz. niecz.), Poradnia Przedmłozńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 10-19), Inf. o poradnictwie prawno-psych. wychow. i in. 254-74, 231-64, Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (sob. 14-18), niedz. niecz.), Milicyjni Tele. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolejowa zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, Inf. Turyst. „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. 8-14), Inf. Kult. KDK, pok. 144, III p., tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18, niedz. niecz.), N. Hut, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8-18, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawatory 3, tel. 755-75 i 745-92 (7-22),

APTEKI

Sobota — Niedziela Dyżury nocne: Waryńskiego 24 (tien), Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94 (tien), N. Hut, Centrum C, bl. 6.

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wojski) od godz. 9 do 15. Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14.

RADIO

Sobota Program I

Wiadomości: 15, 19, 20, 21; 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje sprzed lat. 19.15 Z poznanskiego Studia. 19.30 Wesoły autobus. 20.30 Koncert muz. film. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Mistrzowie nastroju. 22.30 Muz. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Pow. miesiąca — Jednorozec — fragm. pow. I. Murdoch. 17.40 Dzieci z palacu — rep. lit. 18 Muz. Archiwum PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysiakiowie. 19.30 Śpiewa E. Schwarzkopf. 20 Notatnik kult. 20.15 Koncert E. Gilelsa w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. 21.40 D. Fischer-Dieskau śpiewa pieśni kompozytorów Nowej Szkoły Wied. 22 Radiowariete — Z. Wiktorczyk. 23 Mistrz interpretacje muz. dawniej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Pożegnajna płyta L. Jounga. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19 Posłuchac warto... 19.15 Czy jestem smutny? — śpiewa J. Rushing. 19.35 Opera tyg. 19.50 Szaleństwo i metoda — odc. pow. A. Carpentiera. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiec. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Metoda męczasna Błażeniara — słuch. wg pow. L. Blacka. 22.42 Pios. kolyśanki. 23 A. Césaire — Powrót do rodzinnego kraju. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55. 16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr.). 17.05 Senat szaleńców — słuch. wg J. Korczaka (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Pasję, podróże, przygody. 19 Czy znasz swoje prawa? 19.15 Lekc. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr.). 21.15 Lokalny stereof. progr. muz. — muz. pow. ważna (Kr.). 22.15 Rad. portrety Polaków. 22.35 Bon-ton lat 70-ych.

Niedziela

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.20 Moja aud. muz. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.22 Rad. Teatr dla Dzieci — Fest. baśni — Konkurs wędrow w Gęstosiole — słuch. G. Enyedy. 11 Niedzielny koncert OIRT. 12.45

Pols. muz. popularna. 13 Studio Gama. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Doktor medycyny — słuch. wg jednoaktówki J. Korzeniowskiego. 16.41 Muz. z westernów. 17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Koncert z gwiazd. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Wróżby z gwiazd czyli Wędrujemy pod Wielkim Wozem — mag. 22 Lekka muzyka na płytach. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Big Band D. Ellingtona.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30. 7.35 Małe muzykowanie. 8-11.57 Niedzielne spotkania — program lit.-muz. 12.05 Polanek symfonicznej muz. roś. 13 Teatr PR — Wybiegamy! Premiera Roku 1978 I) Co to konie obchodzi — słuch. A. Otrębskiego, 2) Detronizacja — słuch. E. Szumańskiej. 14.20 Nowe nagr. rad. 14.35 Estrada folkloru. 15 Rad. Teatr dla Młodzi — List z tamtego świata — słuch. wg K. Makuszyńskiego. 15.35 Rad. nagr. miesięca. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Poznajemy: płyty Polskich Nagrań. 18.35 Felieton publ. kraj. 18.45 W. A. Mozart — XV symfonia F-dur. 19 Recital B. Streisand. 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harceńska. 20 Wielej artyst-

Sobota I

13.30 Teleferie — Badź dzielnym chłopcem, film fab. prod. radz. 15 Progr. dnia. 15.05 Radzimy rolnikom. 15.15 Radar — Kron. wojsk. 15.30 Dziennik. 15.40 Dzień dobry, tu Telewizja. 16 Studio 8 zaprasza. 16.05 Zimowe rady S. Zasady (1), 16.10 Karnawał trwa — progr. rozr. (1). 16.25 Klub Małego Flata. 16.45 Zimowe rady S. Zasady (2). 17.05 Karnawał trwa — progr. rozr. (2). 17.15 M-3 dla każdego — czyli Wolność Tomku w swoim domku. 17.30 Dziewczyna z piosenka. 17.35 Zimowe rady S. Zasady (3). 17.40 Za co mi płacą — progr. publ. o pływaczach. 18 Lata, które pozostały w pamięci — film i rep. Studia 8: Mała Warszawa; Łucek; Przemianje. 18.50 Karnawał trwa — progr. rozr. (3). 19 Dobranoc i Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20 Strzały w Arizonie — western USA. 21.55 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki Zesp. Granda Banda. 22.20 Wiad. dziennika. 22.25 Sport w Studio 8. 22.45 Desperacki czyn — film seiliteryjny prod. kanad. z s. Kulisy śledztwa. 23.35 Zwierzakta wroza pogodę. 23.45 Studio 8 życzy dobrej nocy.

Sobota II

15.20 Progr. dnia. 15.25 Klub TDC oraz film TV USA Lessie, odc. pt. Lessie i mewa. 16.20 Dla młodych widzów: Latający Holender. 16.50 Klub jazzowy. Studia Gama — Jazz Jamboree 78. 17.30 Popołudnie przygody i podróży w progr. film. My: Pingwiny i sąsiedzi; Syrenka wśród kangurów; Ludzie z epoki kamienia. Opowiesci ciekawych ludzi: Prosto z Antarktyki; Niezwykła operacja: Polonia płaćbę kontynentu oraz konkurs-zag. 14.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr Wspólnie, M. Gogol — Martwe dusze. 22.05 Maja z wyspy szermow odc. I pt. Początki gospodarstwa — rok 1842 film prod. TV fiński. 23.30 Opera miesiąca G. P. Telemann: Pimpinone.

Niedziela I

7.25 TTR, RTSS — Nasze spotkania. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników — Poradnia. 8.20 Studio Sport + Telewizjada. 8.55 Progr. dnia. 9 Teleferie TDC — mag. gier

ci estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Muz. baroku. 22.30 Poel. koncert życzeń. 23 Arcydzieła muz. dawniej. 23.35 Publ. międzynarodowa. 23.40 Muzyka.

Osiągnięcie węgierskich naukowców

Antybiotyk — primycyna

Grupie badaczy węgierskich pod kierunkiem prof. dr. T. Vally-Nagy z Instytutu Farmakologicznego Uniwersytetu w Debreczynie i przy udziale mikrobiologów z Medycznego Instytutu Badawczego Węgierskiej Akademii Nauk udało się odkryć nowy antybiotyk, łączący w sobie zalety penicyliny i

streptomycyny, przy tym niezwykle odporny na wszelkie wahania temperatury i zachowujący swe właściwości lecznicze przez szereg lat w niezmienionym stanie.

Jest to antybiotyk o wysokiej stabilności, wyższej niż u wszystkich znanych dotychczas antybiotyków, o bardzo szerokich możliwościach terapeutycznych.

Badania laboratoryjne przeprowadzone zarówno na Węgrzech, jak i w innych krajach, mianowicie w Polsce, Czechosłowacji, Szwajcarii i Kanadzie oraz dalsze doświadczenia kliniczne wykazały, że nowy antybiotyk może znaleźć zastosowanie w leczeniu chorób skóry, w chirurgii, okulistyce, urologii, ginekologii oraz w leczeniu gruźlicy. M. in. z koncertu Montedison w Mediolanie nadeszły ostatnio gratulacje wraz ze stwierdzeniem, że dane zawarte w dokumentacji węgierskiej znalazły pełne potwierdzenie we włoskich badaniach. Primycyna nadaje się do zwalczania bakterii, wirusów, grzybków i pierwotniaków.

Nowy antybiotyk został zgłoszony do opatentowania w 10 krajach, posiadających najbardziej rozwinięty przemysł farmaceutyczny. (PAI)

Pozostało ich tylko 200

W końcu ubiegłego wieku liczba królewskich tygrysów, żyjących w dżunglach Bangladeszu, oceniano na 20 tys. sztuk. Dziś według obliczeń służby leśnej Bangladeszu, zostało ich tylko 200.

Aby ratować pozostałe przy życiu tygrysy bengalskie, wprowadzono ostatnio ścisły zakaz polowań na te rzadkie już zwierzęta. Jednocześnie przygotowuje się utworzenie specjalnego rezerwatu tych zwierząt w południowo-zachodniej części Bangladeszu. Powierzchnia tego rezerwatu wyniesie 31 km kw.

W realizacji programu ochrony tygrysów królewskich współpracują Indie, Nepal i Bangladesz. (S.P.)

Kogo i dlaczego wyręczamy?

(Dokończenie ze str. 3) — Czy dużo ludzi przychodzi wprost do gazety? Nie wykorzystując właściwych dróg i możliwości?

MMT: Jakies cztery piąte to są ludzie którzy już wyczerpali różne źródła, otrzymali różne — czasem sprzeczne — informacje. Przychodzą z teczkami papierów. Co mnie najbardziej zenuje i oburza? Przykład z przegu: mężczyzna po wyjściu z więzienia przez 6 tygodni, chodził do spółdzielni, w której kiedyś pracował, po należnym kilkadziesiąt złotych. Zbywali go. Biorę za słuchawkę, rozmawiam ze spółdzielnią. Za 15 minut — było to gdzieś w obrębie Rynku — Czytelnik wraca z podziękowaniem: wypłacili mi. Nie było najmniejszego powodu, żeby to odwiekać. Mogę ci zasewnować mnóstwo przykładów, obnażających bałaganiarstwo, lenistwo, lekceważenie ludzi, brak odrobiny dobrej woli i zyc-

zliwości w instytucjach i sklepach w udzielaniu najprostszyc informacj. Ież to razy — dzwoniąc w sprawach Czytelników — mamy okazję wyczuwać metamorfozę w tonacji głosu, gdy nie od razu przedstawiamy się „redakcja”. Redakcję instytucje informują rzetelniej i uprzejmie. Ież to razy mamy gorzką satysfakcję przyjmowania podziękowań: — po raz pierwszy mnie ktoś cierpliwie wysłuchał.

— Ważne zastrzeżenie, żebyśmy nie byli źle odczytani. Wynosimy na lamy tę wewnątrzredakcyjną, luźną rozmowę nie ze zniecierpliwienia dużą frekwencją i dużą ilością listów; jesteśmy radzi, jeśli nam się uda w czymś pomóc. Jeśli brzmi to jak wymówka, to tylko pod adresem tych, których wyręczamy.

Do druku podała:

HELENA NOSKOWICZ

Prawo i Ty

Czy wolno mieć dwa mieszkania?

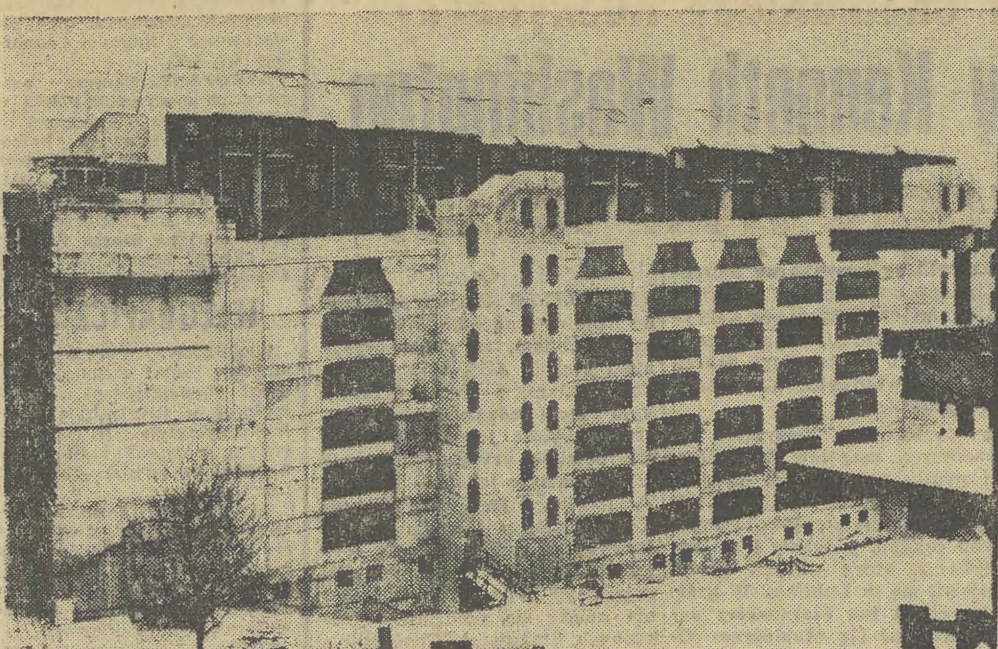
Czy można — prawnie — mieć dwa mieszkania? Prawo lokalowe wypowiada się — w art. 21 wyraźnie, że:

„W miejscowościach, w których obowiązuje najem lokali i budynków na podstawie decyzji o przydziale (a więc również i w Krakowie — przypisek J. P.) jedna osoba nie

może zajmować dwóch lub więcej lokali mieszkalnych. Jedna osoba nie może zajmować dwóch lub więcej lokali mieszkalnych również w innych miejscowościach, niezależnie od tytułu prawnego ich zajmowania i miejscowości, w której budynek jest położony, jeżeli przynajmniej jeden z lokali znajduje się w budynku stanowiącym własność jednostki gospodarki społecznej lub pozostającym w jej zarządzie”.

No, dobrze. Ale życie nasuwa nieraz różne sytuacje: ludzie np. się żenią, a każdy z małżonków miał przedtem własne odrębne mieszkanie. Lub umiera właściciel domu jednorodzinnego albo też lokalu własnościowego — i pozostawia ten domek czy lokal spadkobiercom — a ci już mają własne swoje mieszkania. Wobec tego nasuwa się pytanie: co dzieje się w takich sytuacjach, czy można mieć naraz dwa mieszkania?

Od zasady, wyrażonej w art. 21 prawa lokalowego odstępować nie wolno. Ale np. w przypadkach, gdy — wskutek zarządzenia małżeństwa — nowo zarubił małżonkowie mają jeszcze dwa odrębne mieszkania — władze lokalowe mogą postawić termin do dokonania wyboru jednego z tych mieszkań; ew. zamiany dwóch lokali na jeden większy lub tp. —



Na dachu tego sześciopiętrowego parkingu w Karlsruhe (RFN), zbudowano szereg domków jednorodzinnych, przed którymi wiosną założone zostaną ogródki. Ożywi to z pewnością krajobraz miejski.

Miliony leżą na śmietnikach

Istnieją różne sposoby likwidowania kłopotów surowcowych

W Republica Federalnej Niemiec zagospodarowuje się ponad 70 procent popiołów w elektrowniach, pracujących na paliwie węglowym. Elektrownie nie wahają się przed inną branzową produkcją i przy okazji inwestują w budowę zakładów materiałów budowlanych na swoim terenie. Idzie wszak o zagospodarowanie popiołów, a nie tylko o ich przygotowanie do sprzedaży w stanie suchym.

Przeczyłem ten przykład, gdyż w naszym kraju ciągle uważa się — może z małymi wyjątkami — że wkroczenie na „cudze podwórko” jest nierozsądne, gdy tymczasem w efekcie zakład ponosi straty materialne z powodu niepodajmowania „takiej produkcji o którą aż się prosi”.

W świadomości wielu menażerów polskiej gospodarki tkwi gdzieś głęboko zakorzenione przekonanie, że paranie się przetwórstwem i wykorzystaniem surowców wtórnych jest nieopłacalne, bądź też bardzo kapitało- i pracochłonne. Wprawdzie próbuje się czasem coś z tym „fantem” robić, ale z reguły tylko w wypadku, kiedy odpadowe surowce są ciężko zbywalne lub po prostu nie ma ich gdzie wyrzucić. A musimy sobie zdawać sprawę z tego, że

problematyki wykorzystania surowców wtórnych byłoby zastosowanie właściwych cen skupu. Inaczej nie będzie nabywców uciążliwych odpadów. Właśnie w odpowiednich bodźcach ekonomicznych należy szukać najlepszego mechanizmu, zmuszającego kierowników naszej gospodarki do zajmowania się tymi zagadnieniami.

Nie mniejsze trudności niż z odpadami niemetalicznymi istnieją w grupie odpadów mineralnych. W naszym kraju, gdzie dynamicznie rozwija się przemysł górniczy, z roku na rok powiększa się obszar hałd. Stanowią one poważne zagrożenie środowiska. Niestety nie dysponujemy do dziś ewidencją hałd i ich zasobów. A z szacunkowych danych wynika, iż w ciągu roku powstaje około 170 milionów ton takich nowych odpadów mineralnych.

Możemy jednak w skali gospodarki kraju pochwalić się dobrym wykorzystaniem niektórych odpadowych surowców

Z zakładów Zeissa w kosmos

130 lat liczy historia zakładów Carl Zeiss-Jena w NRD. W kombinacie pracuje 40 tys. osób, a wartość ich rocznej produkcji sięga miliarda marek. Wytwarza się tu wyroby stanowiące szczytowe osiągnięcia światowej techniki, jak foto- i elektronoligraficzne narzędzia, pamięci magnetyczne, numeryczne systemy pomiarowe dla badań przestrzeni kosmicznej. Stąd pochodzi aparatura badawcza stacji orbitalnej „Sallut-6” wyprodukowana we współpracy naukowców radzieckich i NRD. Jest to kamera multispektralna MFK-6 oraz multispektralny projektor MSP 4, które obecnie stanowią ofertę eksportową firmy. Znaczna część produkcji zakładów jennajskich trafia na rynki zagraniczne. Największym odbiorcą tych urządzeń jest Związek Radziecki.

OPTYMALNE WYKORZYSTANIE wszelkiego rodzaju odpadów

jest to problem ogromny, ponieważ dotyczy wielu gałęzi krajowej gospodarki. Dla przykładu: odpady metaliczne są wysoko cenione. Dzieje się tak nie tylko na rynku krajowym, ale i zagranicznych. Żelazo, stalowy, aluminiowy, miedzi i mosiądzu, różnorodnie metale kolorowe można wysoko sprzedać, gdyż są odpowiednio dobrze notowane na giełdach międzynarodowych. Trzeba jednak znać lub opracować właściwe technologie przerobu, z czym u nas, na krajowym podwórku, jeszcze bardzo krucho.

Trudniejsza sprawa jest z odpadami, niemetalicznymi. Ich zagospodarowanie stanowi problem w niemal wszystkich krajach wysoko rozwiniętych, gdyż brakuje w świecie odpowiednich (tanich) rozwiązań technicznych. Wystarczy wspomnieć o odpadach gumowych, z którymi trudno sobie poradzić, czy o tworzywach sztucznych. Znałe są wprawdzie różne sposoby wykorzystania takich odpadów, lecz technologia przerobu jest bardzo pracochłonna i kapitałochłonna i w sumie owe działania nie opłacają się.

CZYNNIKIEM STYMULUJĄCYM racjonalne podejście do

mineralnych, które w ostatnich latach stały się nawet surowcem deficytowym. Mowa o żużlu wielkopieczowym. Podobnie — twierdzą fachowcy — należałoby zająć się żużłami pomiędzy innymi.

Na czoło wysuwa się opłacalność podejmowanych przedsięwzięć. Winniśmy stworzyć, pomalutką ale konsekwentnie, właściwy system ekonomiczno-gospodarczy, oparty na rzetelnym rachunku opłacalności.

LICZYĆ, PORÓWNYWAĆ, KALKULOWAĆ — oto najważniejsze działania w trakcie zajmowania się wykorzystaniem surowców odpadowych, marnowanych jeszcze dzisiaj i wyrzucanych bezzwrotnie do śmietników. Wtedy, gdy takie reguły gry staną się codzienną praktyką — zakłady przemysłowe zawsze wyjdą „na swoje”. A wówczas gospodarka kraju zyska dodatkową surowce. Ich brak nie będzie już tak dotkliwy dla przemysłu.

JAN FRENKEL

Komunikaty Milicji

W dniu 16 grudnia 1978 r. (sobota) około godz. 13.15 w Krakowie na ul. Kamińskiego w odległości około 200 m od ronda „Mateczny”, nie ustalony samochód potrącił kobietę (lat 18), która doznała obrażeń ciała.

W dniu 13 grudnia 1978 r. w godzinach wieczornych, w Krakowie na ul. Czarnowiejskiej przy skrzyżowaniu z ul. Mieczkowską, samochód osobowy potrącił młodego mężczyznę.

W dniu 15 grudnia 1978 r. około godziny 5.50 w Krakowie na ul. Kamińskiego, samochód osobowy „fiat 125p” zderzył się z samochodem „syrena”.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie ul. Siemiradzkiego 24, pokój nr 330 lub 320, tel. 233-22 wewn. 814 względnie 505.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie ul. Siemiradzkiego 24, pokój nr 330 lub 320, tel. 233-22 wewn. 814 albo 505.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie ul. Siemiradzkiego 24, pokój nr 330 lub 320, tel. 233-22 wewn. 814 albo 505.

Woda na pustyni

Uczni z Fizyko-Technicznego Instytutu Akademii Nauk Turkmenui opracowali nowy typ odsalacza, który działa pod wpływem energii słonecznej. Wiadomo od dawna, że piaski pustyni Kara-kum kryją prawdziwe morze. Wody podziemne znajdują się w każdym zakątku pustyni, ale jest to woda słona. Nowy odsalacz, prosty i wygodny w użyciu, został skonstruowany specjalnie dla zagospodarowania wielkich pastwisk, pozbawionych wody. Eksperymenty wykazały, że urządzenie to jest znacznie tańsze w eksploatacji niż dostawca wody słodkiej.

Praca

POTRZEBNA pielęgniarka w godz. 17-20. Warunki bardzo dobre. Tel. 264-26 wieczorem lub oferty 75343 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nauka

WPISY na półroczny kurs pisania na maszynie przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/6, w godz. 9-13 i 16-19, tel. 174-87. K-105

Nieruchomości

STRYCH do adaptacji (wysoki, duży metraż) w centrum — sprzedam. Oferty 75814 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Sprzedaj

POLTAX 2, z swarzenia — sprzedam. — Oferty 75388 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Praca

SKODA Octavia sprzedam. Ul. Kosciuszki 38, godz. 16-19. g-75565

Nieruchomości

MAGNETOFON M 24055, kolumny 2625C, fotoaparat Kiev — sprzedam. Tel. 107-85. g-75593

Praca

127p po wypadku sprzedam. Tel. 718-29. g-75807

Nieruchomości

KOZUCH irański sprzedam. Kraków, Mogińska 77. g-75242

Nieruchomości

VW 1600 L i Fiat 125p fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 723-91. g-75257

Nieruchomości

FUTRO damskie, rozmiar średni. Tel. 288-39. g-75294

Nieruchomości

KURTKI z lisów niebieskich — sprzedam. Oferty 75460 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Praca

KAROSERIE Fiata 125p MR, fabrycznie nowa — sprzedam. Tel. 139-41. g-75496

Nieruchomości

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 471-79. g-75616

Nieruchomości

SKODE 105 S zamienie na mieszkanie własnościowe — pilnie. Oferty 75630 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nieruchomości

POSZUKUJE garnionery. Czysznz z gory. Oferty 75816 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nieruchomości

WYNAJME pokój małżeństwu bezdzietnemu. — Czysznz z gory. Os. Piastów 13/31. g-75564

Nieruchomości

3-POKOJOWE, superkomfortowe, os. Widok — zamienie na 2-3-pokojowe w centrum. Tel. 727-15 lub 264-70, w godz. 18-20. g-76410

Nieruchomości

PILNIE kupię dużą garnionierę lub pokój z kuchnią, własnościowe. — Oferty 75631 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Zguby

WYSOKA nagroda za wskazanie miejsca postoju Fiata 125p KRB 18-16. Zgłoszenie: Kraków, Maja 5/58. g-75553

Różne

AUTO — kupisz — sprzedasz solidnie przez Biuro Usług Posrednictwa Zbigniew Mikulski, Kraków, plac Łagiewnicki 12, przy ul. Cegielniana.

Różne

SPECJALISTYCZNY zakład samochodowy — wykonuje terminowo i solidnie usługi z zakresu konserwacji antykorozyjnej — nowoczesną techniką, z 2-letnią gwarancją na piśmie, upoważniająca do przeglądów w tym okresie, smarownia, czyszczenie, mycie pod wysokim ciśnieniem! Zapisy przyjmują się telefonicznie: 816-82, w godz. 8-11 i 20-23 lub w zakładzie Janny Marcinek, Nowa Jutka, os. Lesisko, ul. Zagłoby 2# g-75399

Gwiazda nr 1 ekstraklasy koszykarzy czarnoskóry Kenneth Washington na parkiecie hali Wisły

Od paru tygodni rozgrywki ekstraklasy koszykarzy nabrały dodatkowego smaku, upływają one bowiem pod znakiem ogromnego zainteresowania występami czarnoskórego koszykarza amerykańskiego — Kennetha Washingtona grającego w lubelskim Starcie. W Lublinie nawet na treningi Startu przychodzi po kilkaset osób by być świadkami ekwilibrystycznych popisów zaocznego gracza.

K. Washington był swego czasu z zespołem studenckich koszykarzy na tournée w Europie, grał w Lublinie i zapalał sympatią do tego miasta. Po ukończeniu studiów, kiedy z uwagi na niewysoki wzrost — 176 cm — pla-

W hokejowej ekstraklasie

W ŁODZI miejscowy LKS pokonał wczoraj w meczu ekstraklasy hokeja na lodzie Podhale Nowy Targ 7:2 (1:2, 4:0, 2:0). „Szarotki” zdobyły bramki po strzałach Dziubińskiego i Janozy. W pozostałych meczach padły wyniki: Naprzód — Zagłębie Sosnowiec 0:2, Baildon — Legia 7:3, Stoczniowiec — GKS Katowice 2:2.

TABELA

1. Zagłębie	24	37	124—86
2. LKS	24	35	117—74
3. Podhale	24	32	114—68
4. Naprzód	24	29	100—69
5. Baildon	24	23	87—96
6. GKS	24	16	69—94
7. Legia	24	10	58—120
8. Stoczniowiec	24	10	62—139

Wspaniała technika, zwinność, skoczność, doskonały rzut do kosza — to atuty czarnoskórego koszykarza amerykańskiego — Kennetha Washingtona, którego będziemy mogli dziś podziwiać w meczu Wisły ze Startem. Na zdjęciu pojedynkę Washingtona (z lewej) z legionistą Kwasiborskim, podczas rozegranego przed tygodniem w stolicy meczu, który przyniósł wygraną drużynie lubelskiej 95:93.

Fot. CAF



Czulem się zgnębiony dojeżdżając tego dnia do Goshen. Z przełęczy do Goshen jest zaledwie dwanaście mil, a mimo to musiałem się przez całą drogę cackać z kołmi, bo inaczej nigdy by nie pokonały wzniesienia przed równym odcinkiem wiodącym do miasta. Te kołmi były jak wszystko, z czym miałem do czynienia. Może nawet i nieźle chodzili w swoim czasie, ale ich czas minął.

To samo z dylizansem. Był to jeden z wczesnych condordów odstawionych przed laty do szopy, a teraz znów wyciągnęto go do obsługi namiastki kursu pocztowego. Szkoda, było nawet farby na odmalowanie tego dylizansu, więc mu jej pożałowano. Jego skrzywienie dawało się słyszeć na milę.

To samo z wujem Benem. Wuj Ben Nunan jadący obok mnie na koźle, to istna karykatura kuryera. Był taki stary, że ledwie mógł udźwignąć strzelbę. Spółka trzymała go, bo pracował dla niej odkąd na trasę wyruszyły pierwsze dylizanse. Wsadzono go na tę boźną linię, aby mu się wydawało, że jeszcze coś robi. Ale nie robił nic. Jeździł sobie, ot tak dla przyjemności, a także ponieważ rząd nakazał by każdy dylizans pocztowy miał uzbrojonego strażnika. Na moim dylizansie był zbrojnym ciężarem, Nikomu nie przyszłoby do głowy nas napadać. Nie mieliśmy przeciętnie nawet jednego pasażera tygodniowo, a nasza torba pocztowa była przeważnie pusta. Spółka stworzyła tę boźnicę do przełęczy, by się przypodobać jakimś urzędnikom w Waszyngtonie i nie stracić kontraktu na przewóz poczty. Miała nadzieję na zlikwidowanie wkrótce tej boźnicy.

Siedziałem więc obok starego balwana, który zapewne spadłby z koźla, gdyby wystrzelił z tej swojej strzelby, jadąc zniszczonym, zaprzężonym w czwórce koni starym dylizansem, co ażżiw, że się jeszcze do tej pory nie rozsywał. Miałem niedawno ukończone

W II LIDZE koszykarze Korony znów jadą do Warszawy (przypominam, że przed tygodniem grali z AZS AWF dzieląc się punktami z przeciwnikami). Tym razem jednak zadanie podgórzan będzie jeszcze trudniejsze, bowiem przyjdzie im walczyć z liderem tabeli — Polonią. Trudno liczyć na wygranie przez Koronę choćby jednego meczu. Hutnik też grać będzie na wyjeździe i to z bardzo dobrze spisującą się Piotrcovią i raczej nie należy się spodziewać wygranych krakowian. Choć ambicja nierzadko czyni cuda, a właśnie zaciętości i ambicji podopiecznym trenera K. Gruski nie brakuje. Więc może... (lang)

W Gdańsku zapadnie decyzja

Kolejny tytuł dla wiślaczek?

DZIŚ w Gdańsku rozpoczyna się drugi z serii czterech finałowych turniejów koszykarek o mistrzostwo Polski. Z uwagi na pucharowe występy LKS-u i Spójni zawody rozegrane zostaną od soboty do poniedziałku. Turniej zapowiada się niezwykle interesująco, może na nim bowiem zapaść już w praktyce decyzja o tym, że wiślaczki zdobędą kolejny tytuł mistrzowski. Jeśli drużyna krakowska wygra wszystkie mecze, powiększy swą przewagę nad wiceliderem tabeli — Spójnią już do 5 punktów i w praktyce będzie miała tytuł w kieszeni, bowiem w pozostałych sześciu spotkaniach, w tym trzech w Krakowie, będzie musiała uzyskać tylko jedną wygraną!

Krakowianki po niefortunnej wpadce z Lechem u siebie, kiedy to niespodziewanie zostały pokonane różnicą aż 26 punktów, odzyskały znów wigor i formę, czego najlepszym potwierdzeniem była dobra passa w pierwszym z finałowych turniejów w Poznaniu. Odniosły tam trzy zwycięstwa, przy czym tylko w meczu ze Spójnią ich sukces nie był do końca gry pewny. LKS i AZS Poznań zostały natomiast pokonane gładko i wysoko, w o-

bydwu wypadkach różnicą 9 pkt. Na wyniki turnieju gdańskiego oczekujemy raczej ze spokojem, Wisła reprezentuje bowiem w tej chwili klasę dużo wyższą od przeciwniczek i nawet jakaś chwilowa obniżka formy nie powinna pozbawić zespołu osiągnięcia zasłużonego prymatu w naszej ekstraklasie.

W II LIDZE z trójki krakowskich zespołów dwa będą grać u siebie, pojedzie tylko Korona na mecz do Lublina ze Startem i raczej nie należy spodziewać się by krakowianki zdołały wygrać choćby jedno spotkanie. Ciekawe pojedynki winny odbyć się w hali Hutnika, gdzie Koszykarki tego klubu, przewodząc w tabeli swej grupy, podejmować będą zajmujący trzecią lokatę zespół Znicza z Pruszkowa. Mamy nadzieję, że lider zdoła rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść, podobnie jak i krakowski AZS (6 miejsce), który podejmie w hali UJ Stal ze Stalowej Woli (7 lokata). Akademicki grały ostatnio słabutko, czas by przebudziły się wreszcie z letargu.

MALY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 53.974 zł, za czwórki po 714 zł, za trójki po 52 zł; w II losowaniu — za piątki po 89.873 zł, za czwórki po 762 zł, za trójki po 68 zł. EXPRESS-LOTKE płaci: za piątkę 1 mln zł, za czwórki po 1.387 zł, za trójki po 78 zł.

FERIE NA SPORTOWO

Dobrze ale... nie najlepiej

TEGOROCZNE ferie zimowe po raz pierwszy od wielu lat dzieci uważają za bardzo udane. Sypnęło śniegiem i na dobrą sprawę wszędzie, nawet w dużym mieście, można znaleźć odpowiednie warunki do uprawiania sportów zimowych.

Ośrodek Sportu i Rekreacji „Kraковиanka” wraz z Okręgowym Związkiem Łyżwiarstwa Figurowego prowadzą bezpłatne zajęcia wraz z nauką jazdy na łyżwach na krakowskim sztucznym lodowisku przy ul. Siedleckiego. Od samego początku ferii przychodzi tu codziennie około 50 dzieci i pod okiem instruktora uczą się jeździć bądź doskonala swoją wcześniej nabytą umiejętność.

Przykra niespodzianka czeka na chętnych do ślizgania się po naturalnym lodowisku nad Zalemem w Nowej Hucie. Tu, pomimo wcześniejszych zapowiedzi lodowisko nie jest przygotowane. Śnieg nie odgarnięty, na przygotowanej płycie brak lodu. Natomiast na ślizgawce przy plaży Na Groblach duży ruch. Dzieci znakomicie bawią się na dobrym lodzie.

Na Wesolej Polanie w Łasku Wolskim wyciąg narciarski stanowi dodatkową atrakcję dla młodych narciarzy. Pomimo nie najlepszej pogody w środę na stoku kłębiło się około 200 osób. Szkoda, że nie zadbano tu o przynajmniej jednego instruktora narciarskiego, bo wielu maluchów z wdzięcznością przyjęło jego rady i wskazówki co do sposobu jazdy na deskach.

Brak też tam choćby kilku fałwecek na których zmęczonym dzieciaki na chwilę mogłyby sięść i odpocząć. Jeśli już mówimy o tym co przydałoby się narciarzom na Wesolej Polanie, to nie od rzeczy byłoby aby parę razy w ciągu dnia z pobliskiej restauracji dostarczano jeżdżącym gorącą herbatę.

Masa dzieci konsekwentnie z naturalnych górskich saneczkowych na osiedlu Tysiąclecia. I tu również bardzo przydałoby się ktoś dorosły, kto organizowałby zabawy. Teraz bowiem nikt nie dba tam o porządek i po trasach narciarskich jeżdżą saneczkarze, niszcząc ubite zjazdy, a starsi chłopcy przeskakują maluchom. Mamy nadzieję, że w miarę upływu czasu wszystkie zauważalne niedociągnięcia zostaną usunięte i że dzieci po powrocie do szkoły będą mówiły, że to były naprawdę udane ferie. (ms)

Na szachownicy

W NIEDZIELE Okręgowy Związek Szachowy urządza w pałacu „Pod Baranami” błyskawiczny turniej szachowy dla zawodników posiadających co najmniej II kategorię. Turniej rozpocznie się o godz. 9.30.

Siatkarze Hutnika walcza w Tomaszowie i Warszawie

PRZED pucharowymi meczami z Dinamem oraz ligowymi spotkaniami ze Stoczniowcem i AZS-em Olsztyn siatkarze Hutnika byli zdecydowanymi liderami tabeli, wydawało się także, zwłaszcza w świetle spotkań we Wrocławiu z Gwardią i w Sosnowcu z Płoniem, iż hutnicy osiągnęli bardzo wysoką formę. Tymczasem kontuzja, jaką odniósł Kołodziejki w Sosnowcu oraz porażki z Dinamem i AZS-em Olsztyn zwerifikowały nieco poglądy na drużynę.

Wyszły na jaw poważne braki w grze defensywnej — słabe przyjęcie zagrywek, fatalny błąk, częsty brak assekuracji bloku itp. Okazało się także, iż w zasadzie tylko Marek Karbarz jest mocnym punktem drużyny. Aktualnie więc szanse czołwki ekstraklasy siatkarskiej wyrównały się. Hutnik ma już co prawda zagwarantowany udział w finale A (cztery najlepsze drużyny), ale z pewnością nie jest już „pewniakiem” na mistrza kraju.

Najbliższe spotkania ligowe krakowianie rozegrają na wyjeździe: w sobotę w Tomaszowie z miejscową Lechią oraz w niedzielę w Warszawie z Legią. Tomaszowianie z ogromną ambicją walczą o pozostanie w szeregu ekstraklasy, będzie więc już dzisiejszy pojedynek trudny

(Wi-Gr)

Turniej UEFA i mistrzostwa świata przed polskimi juniorami

UBIEGŁY rok polscy młodzi piłkarze zakończyli dodatnim bilansem. Piłkarska reprezentacja Polski juniorów rozegrała 39 spotkań — 17 meczów przyniosło zwycięstwo naszym piłkarzom, 15 zakończyło się remisem, 9 porażką. Największym sukcesem było trzecie miejsce w turnieju UEFA. Właśnie ta trzecia lokata dała im prawo gry w mistrzostwach świata, które odbędą się w Japonii. Turniej UEFA-79, którego gospodarzem będzie Austria oraz mistrzostwa świata — to najważniejsze tegoroczne imprezy naszych juniorów. W eliminacjach turnieju UEFA polscy piłkarze mają doskonałą pozycję wyjściową. Pierwszy mecz w grupie 13 wygrali wysoko z Turcją 5:0. Wynik ten powinien być wystarczającą zaliczką przed spotkaniem rewanżowym, które odbędzie się 14 kwietnia w Turcji.



dwadzieścia lat, byłem pełen werwy i wiedziałem, że jestem dobrym woźnicą. Trochę się sam o siebie już od czternastego roku życia. Umiałem się kilkunastu rozmaitych zajęć, trwałem przy nich ile chciałem, a rzucałem tylko po to, aby się posuwać naprzód. Umiałem radzić sobie ze wszystkim, co toczy się na kołach. Umiałem powozić wszystkim, co chodzi w uprzęży. Jeździłem jednym z wozów towarowych, które dostarczały zaopatrzenie dla wojska na wzgórze. Dostałem dyszelowego w zaprzęgu, którym się kierowało szarpając za postrońki umocowane do uzdy konia w przodzie. Na słonych równinach powoziłem zaprzęgiem dwudziestu mułów. Umiałem nie gorzej od innych woźniców wydobyc wszystkie siły z dziańskiej zstoski. Przystając do pracy dla Spółki, myślałem, że będę miał okazję się wybić. Tymczasem mordowałem się z tą czwórką starych i wyczerpanych szkap, które wyciągnęłyby kopyta od samego stania na pastwisku.

Konie zdołały pokonać ostatnie wzniesienie, ponieważ jakoś uprosiłem je o ten wysiłek. Wlekliśmy się teraz po równym terenie. Spojrzałem w bok na wujka Bena, jedyną ludzką istotę, do której mogłem zagadać.

— Ładna to Spółka dla której pracujemy — powiedziałem. — Czemu, do diabła, nie dadzą mi na jakąś przyzwoitą trasę?

Oburzył mnie szybkim spojrzeniem i znów skierował wzrok na drogę.

— Może — zaczął — może uważają, żeś jeszcze nie gotów. Ześ jeszcze za młody.

— Skończyłem dwudziestkę — odparłem. — A to w tym kraju oznacza, że jestem dorosły.

— Nie miałem na myśli lat — powiedział.

— A co miałeś na myśli? — spytałem. Jestem dorosły. Jeszcze nie miałem dziewiętnastu lat jak powoziłem u McCardella.

— McCardell — rzekł wuj Ben. — Zaledwie dwa dylizanse. Zbankrutował, prawda? Co innego nasza Spółka. Wielka. Solidna. Musi dbać o opinie.

— Ładny sposób dbania o opinie — powiedziałem. — Marnować dobrego woźnicę na taką głupią trasę. Jeszcze zobaczę, że podjękuję im za pracę. Może nie umiem radzić sobie z kołmi?

— Umiesz — odparł — Tak, umiesz radzić sobie z kołmi. — Znowu oburzył mnie szybkim spojrzeniem.

— Ale czy umiesz radzić sobie z samym sobą? Podjąć pracę i trwać przy niej? Wziąć leżące w garść na trasie głównej linii i pamiętać z każdą przejechaną milą, że to co w dylizansie, jest ważniejsze od ciebie i twego mniemania o sobie?

Tak to właśnie wyglądało. Nawet z nim nie mogłem pogadać. Był za stary, żeby mnie zrozumieć.

Wlekliśmy się po tej równej drodze i Goshen powoli nabierało kształtów w dali.

— Jess — rzekł wuj Ben — nie walczy z wędzidłem, chłopcze. Może się dobrze zapowiadasz. Ale jesteś jeszcze niegotowy.

— Dostę tego gadania — odparłem. — Jestem jaki jestem — Etyliśmy mniej więcej pół mili od miasta i drażnił mnie wuj Ben i jego wywody, że muszę robić to co robię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dokąd pójdziemy?

Dzisiaj

KOSZYKÓWKA	godz. 15	hala Wisła
Wisła — Start Lublin (I liga mężczyzn)		
godz. 19	hala Hutnik	
Hutnik — Znicz Pruszków (II liga kobiet)		
godz. 17	hala U	
AZS — Stal Stalowa Wola (II liga kobiet)		
PIŁKA RĘCZNA	godz. 18.30	hala Hutnik
Hutnik — SC Magdeburg (Puchar Zdobywców Pucharów mężczyzn)		
godz. 18	hala AG	
Cracovia — AZS Katowice (I liga kobiet)		

Jutro

KOSZYKÓWKA	godz. 16	hala Wisła
Wisła — Legia Warszawa (I liga mężczyzn)		
godz. 16.30	hala U	
AZS — Stal Stalowa Wola (II liga kobiet)		
godz. 11	hala Hutnik	
Hutnik — Znicz Pruszków (II liga kobiet)		
PIŁKA RĘCZNA	godz. 11	hala AG
Cracovia — AZS Katowice (I liga kobiet)		
SZACHY	godz. 9.30	pałac „Pod Baranami”
(Błyskawiczny turniej szachowy)		

Numer indeksu: 361